

GAZETA POLSKA

W BRAZYLII

Warunki prężeraty
W Brazylii rocznie: 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu. W Argentynie: 6 pesów, w Ameryce Północnej i reszty zagranicą 3 dolary.
Numer pojedynczy: 300 rejsów.
Wychodzi raz na tydzień zawsze w środy

Adres dla listów i przesyłek pieniężnych
(Valores postales e cartas com valor)
„Gazeta Polska w Brazylii”
postal 15.
tracja
mie się przy ulicy Conselheiro Laurindo N. 6
blisko Uniwersytetu Parańskiego.

N. 29

WYDAWCA: Franciszek Wochnik REDAKTOR: Ignacy Sklarski

Kurytyba, Środa dnia 21 Lipca 1926

Rok XXXV

Oreǳie

Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

P. Prezydent Rzeczypospolitej wydał do narodu następującą oǳewę:
Do Narodu.

Powołany wyborem Zgromadzenia Narodowego na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej, pełnię mam wielki obowiązek; dobru powszechnemu Narodu służyć, zło i niebezpieczeństwo od Państwa odwracać.

Obowiązek ten wspólnego z mną działania Narodu wymaga.

Naród, wydzwignięty z niewoli, wykonać musi olbrzymi wysiłek moralnego i materialnego odrodzenia; Rzeczypospolita po wiekowem rozdarciu połączona, musi utrwalić jedność wewnętrzną i siłę.

Nie może łamać mocy Narodu prywatnie; nie mogą kruszyć jednolici Rzeczypospolitej różnicze dzielnicowe, społeczne, czy polityczne. Jak bowiem jeder jest Ojciec nasz w Niebiosach, tak jedna jest Matka — Rzeczpospolita Polska, jedna dla wszystkich żywiąca miłość, jednej od wszystkich miłości wymaga.

Wzywam tedy Was, obywatele Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i rozkazuję Wam mocą tej potęgi moralnej, jaka w urzędzie obranego przez wolny Naród Prezydenta jest zawarta, abyście czynami niezłomnie utwierdzali wielkość i prawość Ojczyzny.

Niechaj wspomnienie niedawnej rozterki stanie się podniętą do skupienia żywych sił Narodu w pracy zbiorowej nad wywyższeniem imienia Polski, niech imię to jaśnieje pełnią blasków szlachetności i mocy; niech Naród Polski będzie w pierwszym szeregu narodów, budujących przyszłość ludzkości na zgodnej współpracy ludów.

A Ty, Boże, któryś błogosławił racył wyzwoleniu naszemu, któryś odegnał z ziemi naszej najędźdźce, dopomóż dziełu ugruntowania w Rzeczypospolitej dobra powszechnego i cnoty, zapewnienia Jej całości, bezpieczeństwa i rozkwitu.

Warszawa, 4 czerwca 1926 r.
(—) Ignacy Mościcki.

Pod batem.

Dnia 29 maja br. odbyła się w Warszawie konferencja przedstawicieli klubów sejmowych z udziałem senatorów i marsz. Piłsudskiego. Mniejszości narodowe niezostały na konferencję zaproszone. Przedstawiciele Związku Ludowo-Nar. w konferencji nie wzięli udziału. O g. 5 popołudniu przybyli do Rady Ministrów przedstawiciele nast. klubów: Chrz. Nar. Stecki Michalski, Ch. D. — Chacinski Romocki, N. P. R. Chądzyński, Piast — Dębski, Erdman i Jędrzyński, P. P. S. — Daszyński, Ziemięcki i Marek, Wyzwolenie Poniatowski, Str. Chłop. Waleron Dąbski. Poza tem zaproszono jeszcze kilku postów i senatorów. W konferencji wzięło udział ogółem około 30 osób. Po zagajeniu konferencji przez premiera Bartla i na jego prośbę zabrał głos marsz. Piłsudski, który wygłosił bardzo ostrą mowę, trwającą przeszło trzy kwadranse. Na początku marsz. Piłsudski i zaznaczył, że nie głosi mowy jako kandydat na Prezydenta, że nie jest to mowa programowa. Zadaniem marsz. Piłsudskiego było podanie jego osobistego poglądu o wytworzonym położeniu. Dalej p. Piłsudski charakteryzuje dotychczasową politykę rządu jako system personalnych partyjnych walk, bezcelnego lajdnactwa, przekupstwa, nadużywania swobód demokratycznych, co według marszałka wywołało w narodzie nienawiść do rządów demokratycznych wogóle.

Następnie Piłsudski zastanawia się nad losem i życiem trzech pierwszych najwyższych reprezentantów Polski — siebie, Narutowicza i Wojciechowskiego.

Przechodząc do obecnego położenia, marsz. Piłsudski mówi: „Po ostatnich wydarzeniach majowych nie mam nadziei, że dopuszczę do Zgromadzenia Narodowego. Jedyną postawą, którą mam jeszcze raz spróbować, czy można rządzić w Polsce bez bata. Ja nie mam zamiaru ograniczać wolności Zgr. Nar., albo

używać siły fizycznej. Chociaż Sejm i Senat są zniechęceni przez społeczeństwo, jednak dałem słowo o wolności Zgi. Nar. I słowa tego dotrzymam. Zwracam się jednak do was, żebyście nie wybierali na Prezydenta człowieka partyjnego. Nowoobрани Prezydent musi stać nad partją, musi reprezentować cały naród.

Lud jest wzburzony i nie można dopuścić do tego, aby został wybrany człowiek z pośród tych, którzy tolerowali korupcję, nadużycia i morderstwa. W przeciwnym razie nie będę w stanie obronić Sejmu i Senatu na wypadek, gdyby ulica zabrała władzę w swoje ręce, z całą stanowczością stanę do walki ze złodziejstwem, lajdnactwem i morderstwem i od walki tej nie odstąpię.

Ten człowiek, który będzie powołany do rządu, musi otrzymać dość prawa i władzy do tego. Niech parlament trochę odpocznie. Niech nowy Prezydent otrzyma możliwość stworzenia rządu bez presji ze strony Sejmu i Senatu.

Co do mojej kandydatury, mojęcie panowie postąpić, jak się wam podoba. Jest mnie obojętnym, ile głosów otrzymam.

Wybierajcie, kogo chcecie, ale nie zapominajcie, iż wybrany Prezydent musi być wart tego wysokiego urzędu. Jeżeli wy tego nie zrobicie, to doprowadzicie do niepożądanego rezultatu.

Powtarzam, nie chciałbym rządzić za pomocą bata. Jeżeli jednak wszystko pozostanie, jak było, wówczas

czas nie mogę gwarantować, czy uda mi się spokojnie dokończyć rozpoczętą pracę tak, aby bał nie gwizdał na ulicy.
Pamiętajcie to i zastanówcie się“.

Dr. Vieira de Alencar

Dr. Alarico Vieira de Alencar

ADWOKACI

BIURO:

Rua 15 de Novembro 37 (sob.)
Caixa post. 263 Telefon 232
Kurytyba

Wiadomości ze świata

NIEMCY.

— ŁADNYCH SĘDZIÓW MAJĄ NIEMCY. Sensacyjną aferę badała niedawno policja berlińska. Były prezes Sądu okręgowego w Szczecinie, ostatnio zajmujący równie wysokie stanowisko w Berlinie, dr. Jürgens, oskarżony został o wielkie oszustwa ubezpieczeniowe. Dr. Jürgens był okradziony w Szczecinie dwa razy. Przed drugim włamaniem ubezpieczył on swe mieszkanie i potem uzyskał 4000 mk. odszkodowania za skradzione przedmioty, które podobno warte były aż 18 000. Ponieważ państwo Jürgens przenosząc się do Berlina pozostawił w Szczecinie znaczne długi, sięgające aż 10 000 marek, więc powstały podejrzenia i pogłoski, że włamanie było tylko zmyślone po to, by uzyskać sumę asekuracyjną. Na zasadzie pogłosek i podejrzeń policja przystąpiła do badania sprawy. Żona p. Jürgensa została zatrzymana. Samego prezesa Sądu wezwano z Bassel na przesłuchanie, a w mieszkaniu przeprowadzono gruntowne rewizje. Rewizje te jednak nie dały żadnych wyników, a prez. Jürgens z oburzeniem odparł wszystkie zarzuty, twierząc, że są one tylko objawem nagonki prowadzonej przez wrogów politycznych przeciw niemu, tak samo jak sądzi, że i włamania miały charakter polityczny, bo oprócz kosztowności pokradzione mu zostały akta.

Jeśli p. Jürgens jest niewinny, to istotnie dzieje mu się wielka krzywda moralna i materialna, jeśli jednak w zarzutach stawianych mu tkwi prawda to, jakież smutny obraz otrzymujemy: oto sędzia, który sądził i skazywał innych za oszustwa, sam był gorszym niemal od podsądnych oszustem.

Okazało się w dalszych bada-

niach, że sędzia Jürgens w czasie wojny był kapitanem w Hannoverze i prowadząc tam oddział przeciwspiegowski dopuścił się olbrzymiej liczby nadużyć władzy, gnębiąc niewinnych nawet ludzi na wzór bolszewickiej czerezwyczałki. Gdy wojna się skończyła uciekł on z Hannoveru, został jednak schwytany i osadzony w więzieniu — tak, że dopiero amnestja dla b. uczestników wojny uwolniła go od więzienia i procesu. Taki to urzędnik został mianowany na nowo przedstawicielem władz sprawiedliwości w Rzeczypospolitej Niemieckiej. Był sędzią śledczym w Starogardzie, potem w Kołobrzegu, wreszcie dyrektorem sądu w Szczecinie i Berlinie. Człowiek, którego amnestja tylko uwolniła od kary za kilkadziesiąt wykroczeń i przestępstw sądził i skazywał innych. Władze prokuratorskie zebrały już materiał dotyczący 60 z górą sprawek dyr. Jürgensa i prowadzą śledztwo dalej, choć dawny sędzia, a dziś oskarżony zapiera się stanowczo wszelkiej winy.

Materiały na ubrania

Casa das Casemiras

Prosimy, nie kupować materiału na ubrania przed sprawdzeniem naszych cen.

Sztuka 3 metrowa na ubranie tylko 30\$000

Praca Municipal 61 B. w Kurytybie

Wiadomości z Polski

— ZGON WŁADYSŁAWA MICKIEWICZA. Dn. 9 czerwca br. zmarł w Paryżu Władysław Mickiewicz, syn wieszczki Adama. Żalobna wieść o śmierci ś. p. Władysława Mickiewicza żalobnym echem rozszedła się po całej Polsce.

Syn umiłowanego przez naród wieszka, dziedzic jego wielkiego imienia, był Władysław Mickiewicz przez całe swoje życie symbolem Polski skupionej pod chorągwią nieśmiertelnych ideałów Adama. Ideałom tym wierny, dawał im wyraz w pracy, podejmowanej na obczyźnie dla Polski. Urodzony i wychowany w Paryżu, mimo śródowiska niepolskiego, w którym żył i działał, zachował w duszy swej nieskalaną polskość. Otoczony powszechną czcią, dożył sędziewego wieku i odszedł od nas, spełniwszy całkowicie swoją służbę.

Niechaj światłość wiekuista świeci mu nieprzerwanie.

— POMNIK KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ WE WRZESNI. Sprawa wzniesienia na rynku we Wrześni pomnika Królowej Ko-

rony Polskiej — Najświętszej Marii Panny jest bliska urzeczywistnienia.

Na miejscu usuniętej figury z drzewa, stanie jeszcze w roku bieżącym wspaniały obelisk granitowy trzynastometrowej wysokości, zewnętrznie przypominający obelisk egipski stojący przed bazyliką św. Piotra w Rzymie.

Na bokach obelisku umieszczone zostaną owalne płaskorzeźby przedstawiające Matkę Boską. Obelisk otaczać będzie basen z piękną fontanną.

— WYROK W SPRAWIE „POTOGOTOWIA PATRIOTÓW POLSKICH”. (P.P.P.) Wyrok, jaki zapadł na „patriotów polskich” w Warszawie był następujący. Skazani zostali: Jan Pękosiński i Witold Gorczyński na zamknięcie w twierdzy na przeciąg czterech miesięcy, przyczem zaliczono Pękosińskiemu areszt zapobiegawczy od dnia 20 stycznia 1924 r. do dnia 30 marca 1924 r.

Olgię Michałowski na dwa miesiące twierdzy oraz Tomasz Łubiński na przeciąg jednego miesiąca.

Jana Leśniakowskiego i Jana Wrocławskiego uniewinniono.

TELEGRAMY

z całego świata

POLSKA. Z Warszawy telegrafują, że zostały rozpoczęte pertraktacje z kompanjami włoskimi w sprawie wzięcia udziału przez te kompanje w eksploatacjach polskich źródeł naftowych i kopalni węgla.

Prawdopodobnie zostanie zawarty kontrakt, na mocy którego Polska będzie dostarczać Włochom pewną ilość nafty i węgla.

— Donoszą z Krakowa, że pociąg ekspresowy Warszawa—Kraków zderzył się dnia 11 b. m. z pociągiem ekspresowym Warszawa—Praga. Katastrofa ta spowodowała śmierć dwóch podróżnych i ciężkie poranienia ośmiu osób.

— Z Berlina donoszą, że według nadesłanych tam wiadomości z Warszawy, miał w stolicy Polski rozpocząć się ruch za przyłączeniem do Polski dawnych polskich terytoriów, a znajdujących się dotychczas w posiadaniu obcych państw.

Niektóre dzienniki polski ogłaszają artykuły, wskazujące sposoby, które mogą doprowadzić do tego celu.

Dziennik „Polska Zbrojna”, organ wojskowy marszałka Piłsudskiego oświadcza, że traktat wersalski nie zwrócił Polsce wszystkich jej terytoriów, jak np. Gdańsk, Kró-

Sociedade Importadora Limitada

CURITYBA, AVENIDA LUIZ XAVIER 28



PLUGI stalowe
DRUT kolczasty

specjalne dla Parany, bardzo tanie

po cenach najniższych (otrzymaliśmy większy transport wprost z Europy)

polca hurtownia polska
SOCIEDADE IMPORTADORA LIMITADA—Curityba, Avenida Luiz Xavier 28
Caixa postal 393

Bernefugo najlepszy środek przeciwko bernom.

Bilsulfurato de carbono, świetny środek do immunizowania zboża

lewa, Szczecina i Wrocławia. Doda-
je „Polska Zbrojna”, że Polska
nigdy nie zrzecze się swych praw
do tych terytoriów i doradza, aby
każdy polak był żołnierzem, a każ-
da rodzina polska fortacą polską.

Gazeta narodowców niemieckich
„Kreuz Zeitung” nazywa ten ar-
tykuł „Polski Zbrojnej” „wyzwaniem
dotychczas nieznanem”. (A my
powiadamy, że wiadomość ta
pochodząca ze źródeł niemieckich
ma jedynie na celu, jak zwykle,
szkodzenie Polsce wobec zagranicy,
a szczególnie przedstawienie
Polski wobec Ligi Narodów, gdzie
wkrótce ma się rozstrzygnąć sprawa
nadania Polsce stałego miejsca
w Radzie Ligi Narodów, — jako
państwa zaborczego i imperiali-
stycznego, jakim Polska nigdy nie
była i nie będzie. P. R.)

— Z Warszawy donoszą, że zo-
stały odłożone na później pertra-
ktacje w sprawie likwidacji włas-
ności niemieckich w Polsce, celem
dokonania nowych badań.

— Na stanowisku ministra spraw-
iedliwości zaszła znowu zmiana.
Według nadesłanych wiadomości
z Warszawy ministrem spraw-
iedliwości w miejsce p. Makowskie-
go został mianowany p. Sujkowski
(?) z partji radykalnej.

— Skutkiem fałszywych sygna-
łów zderzyły się dnia 9 b. m. dwa
pociągi w pobliżu Warszawy. W
katastrofie tej utraciły życie dwie
osoby, 8 osób odniosło poranienia
śmiertelne a wiele innych cięższe.
Uwięziono kilku urzędników ko-
lejowych.

WŁOCHY. Z Rzymu donoszą,
że ambasador brazylijski przy rzą-
dzie włoskim p. Oskar de Telfe
przedłożył premierowi rządu wło-
skiego p. Mussolinemu obszerny
plan kolonizacyjny dla obywateli
włoskich w Brazylii, z wolnym prze-
jazdem przez ocean na podstawie
układów, zawrząć się mających z
korporacjami okrętowymi.

Emigranci włoscy będą zabezpie-
czeni na 3 lata przeciw brakowi
pracy, od czasowej niezdolności
do pracy lub na wypadek śmierci.

— Prezes włoskiej partji komu-
nistycznej deputowany Antonio Po-
rancello został skazany przez sąd
włoski w Medjolanie na 6 lat wię-
zienia za namawianie robotników
do sprzeciwienia się dekretowi rzą-
du, powiększającemu czas pracy
dziennej do 9 godzin.

Wyrok ten wywarł ogromne
wrażenie w całych Włoszech a
szczególnie w kołach robotniczych
europejskich.

— Dyrektor włoskiego dzienni-
ka „Popolo d'Italia” p. Arnaldo
Mussolini, brat premiera włoskie-
go p. Benita Mussoliniego, wyzwał
na pojedynek emerytowanego ge-
nerała Roberta Bencivanga, byłego
prezesa włoskiego Towarzystwa
prasy i jednego z najwybitniejszych
członków opozycji przeciw obecne-
mu rządowi włoskiemu za ogłosze-
nie w pismach obraźliwego li-
stu przeciw Arnaldowi Mussolinemu
LITWA. Telegrafują z Kowna do
Berlina, że litewska Izba depu-
towanych zatwierdziła projekt pra-
wa, znoszącego karę śmierci w
całej Litwie.

TURCJA. Telegrafują z Angory,
że dnia 14 b. m. nad ranem wy-
konano karę śmierci przez powie-

zenie na 15 osobach, skazanych
za tę karę za zamach na życie pre-
zydenta Turcji Kemala paszy. Przy
egzekucji obecne były tylko władze
sądowe.

JAPONJA. Korespondent angiels-
kiego dziennika „Times’a” w To-
kio donosi, że w mieście japońskim
Aowari wybuchł ogromny pożar,
który zniszczył kompletnie sześć
dużych fabryk i 20 tartaków. Przesz-
ło 1000 osób pozostało bez dachu
nad głową.

— Wylewy wielu rzek spowo-
dowały ogromne powodzie pomię-
dzy miastami Osaką i Shimonose-
ki. Około trzech tysięcy domów
zostało porwany przez prąd wo-
dy. Utonęło kilkanaście osób — a
przeszło 70 odniosło uszkodzenia
ciała. — Z powodu podmulenia to-
ru kolejowego wykołcił się pociąg
pospieszny, powodując poważne
uszkodzenia ciała u przeszło 30-tu
podróżnych

Tak wielkich powodzi nie pa-
miętają nawet najstarsi obywatele
Japonji.

PERSJA. Telegrafują z Tehera-
nu, stolicy Persji, że 5 tysięcy tur-
ków napadło dn. 11 b. m. na mi-
asta perskie Bujansrd i Shirman.
Powiada telegram, że garnizon
wojsk perskich, stacjonowane w
tych miastach, połączyły się z tur-
kami.

Napad ten przypisują ogólnie
agitacji bolszewickiej.

Celem odebrania, zajętych przez
najeźdźców tureckich miast, wysła-
no pospiesznie liczne wojska per-
skie.

ROSJA. Z Moskwy donoszą o
aresztowaniu sławnego oszusta mię-
dzynarodowego Druzelowskiego, w
chwili, gdy usiłował przedostać się
z Rosji do Litwy. Druzelowski o-
skarżony jest o sfałszowanie w Ber-
linie bardzo ważnych dokumentów
sowieckich, która były przyczyną
poważnych nieporozumień dypl-
matycznych między Niemcami i
Sowietami.

Uwięzienie Druzelowskiego uwa-
żają w Moskwie za jedno z naj-
ważniejszych od czasu, gdy był
schwyty przez szpiclów sowie-
ckich znany rewolucjonista rosyjski
Sawinkow.

MEKSYK. O strasznych powo-
dziejach w Meksyku donoszą gazety
amerykańskie. Według oficjalnego
doniesienia generalnego konsula
meksykańskiego w Nowym Jorku
ogromne powodzie, spowodowane
wylewaniami rzek, wyrządziły niezna-
ne dotychczas szkody materialne
i ofiary w ludziach w prowincjach
Leon i Guanaja'o, gdzie zginęło w
wzburzonych falach wód przesz-
ło 1000 osób. Dwa tysiące rodzin
pozostało bez dachu i środków do
życia. Poburzone domy — znisz-
czone doszczętnie wszelkie zbiory.
Szkody materialne wyrządzone po-
wodziami obliczają na dwa biliony
dolarów. — Czy to nie kara Boża
za prześladowania religijne?

ANGLJA. Z Kalkuty telegrafują
do Londynu, że szef tamtejszych
wojsk angielskich oświadczył na
konferencji o obronie Indji Angiel-
skich, że jeżeli Sowiety będą w
dalszym ciągu prowadzić swą do-
tychczasową politykę, to mogą la-
two spowodować wojnę między
Anglią i Rosją.

KRONIKA KRAJOWA

Kurytyba.

— „A Republica”, organ ofi-
cjalny rządu stanowego w Kuryty-
bie, umiścił w wydaniu swoim
z dnia 10 b. m. artykuł pod tytu-
łem: „Pilsudski”, napisany przez
niejakiego p. Paula Brasil, w któ-
rym autor, komentując wypadki
polityczne, zaszło niedawno w Pol-
sce, używa zwrotów i wyrażeń, u-
bliżających w wysokim stopniu
godności marszałka Pilsudskiego.
Ponieważ artykułem swym ów p.
Paulo Brasil znieważył nie tylko
osobie marszałka Pilsudskiego,
ale także w osobie jego cały na-
ród polski, dla tego redakcja „Ga-
zety Polskiej” przestała zaaz e-
nergiczny protest do wszystkich
miejscowych pism brazylijskich, a
także i na tem miejscu protestu-
jemy z oburzeniem przeciw bez-
względnej i obelżywej krytyce, skier-
owanej przeciw pierwszemu do-
stojnikowi wojskowemu naszej Oj-
czyzny, z którego czynami politi-
cznymi, co prawda, nie zawsze się
zgadzamy ale któremu nie moż-
emy odmówić niezaprzeczonego za-
sług, położonych dla dobra Polski
i narodu polskiego, i którego, mi-
mo różnorakie zapatrywania i o-
stre nieraz krytyki, wszyscy pola-
cy cenią i szanują.

Uwieszczać nasz protest w
pismach brazylijskich byliśmy pe-
wni, że wniosą go także inne pi-
smo polskie w Kurytybie. Niestety
tak się nie stało. Wprawdzie re-
dakcja „Switu” zapowiedziała po-
ruszenie tej sprawy w najbliższym
tygodniu, jednak nie zareagowała
przeciw tej obeldze na łamach
pism brazylijskich. Natomiast „Lud”,
choć tak skwapliwie podał do
wiadomości publicznej ubliżający
marszałkowi Pilsudskiemu i naro-
dowi polskiemu artykuł „Republi-
ki”, pomijając milczaniem rzeczo-
wo, krytycznie, ale nie złośliwie
napisane artykuły byłego ambasa-
dora amerykańskiego w Turcji, p.
H. Mergentheau'a, umieszczone pra-
wie równocześnie w dzienniku
„O Dia”, — nie zdobył się nawet
na kilka słów crotęsta, chociażby
w imię solidarności narodowej, i
to nietylko na szpaltach pism bra-
zyljskich, ale także we własnym
organie ludowym. Dlaczego?

Komentarze posostawiamy ogó-
łowi wychodźstwa polskiego w Bra-
zylji.

— W najbliższych dniach ma przy-
być do Kurytyby, jak nas zawi-
adamiają ze źródła kompetentnego,
P. AL. JANOWSKI, członek Pol-
skiego Towarzystwa Krajoznawcze-
go, celem wygłoszenia szeregu od-
czytów (z wyświetlaniem przeźro-
czy) o Polsce.

Zawiadamiając o tem naszych
Szan. Czytelników i Prenumerato-
rów, wyrażamy niepełną nadzie-
ję, że interesujące odczyty p. Ja-
nowskiego zaciekawia ich i skło-
nią do licznego na nie uczęsz-
czania.

P. Janowski zabawi w Kuryty-
bie około miesiąca.

— Polecamy uwadze Szan. Ro-
daków zakład fotograficzny „Photo
Studio”, mieszczący się w Kury-

tybie przy ul. Marechal Floriano
Peixoto, naprzeciw Banku niemie-
ckiego, który to zakład, urządony
wzorowo i nowoczesnie przy za-
stosowaniu światła elektrycznego,
umożliwiającego dokonywanie zdjęć
nawet w nocy — w zupełności od-
powiada wszelkim technicznym wy-
maganiom.

Umiejętne kierownictwo rodaka
naszego, p. Edwarda Bętkowskie-
go, współwłaściciela firmy „Photo
Studio”, długoletniego artysty — fo-
tografa europejskiego — daje pewną
rękojmię, iż wszelkie, nawet ka-
pryśne wymagania — zaspokojone
będą

— Na 8 tygodniowe ćwiczenia,
z kategorii 3-ciej, na mocy nieda-
wno wydanego prawa, stawić się
mają dnia 31-go lipca b roku
następujących rezerwiści polacy:

Do 15-go pułku strzelców: z S
José dos Pinhas: Sylwester Jare-
ka, syn Jana, Antoni Igiski (?)
syn Piotra, Franciszek Burakow-
ski, syn Jakóba, Antoni Zem (mo-
że Ziemia) syn Antoniego, Z Arau-
kari: Jan Purkot, syn Alberta, Ja-
ków Lech, syn Józefa, Piotr No-
wak, syn Wawrzyńca, Jan Gilczyń-
ski, syn Piotra, Jakób Górski (mo-
że Gurka), syn Teodora, Z Campo
Largo: Józef Kamiński, syn Jana,
Wilhelm Harmata, syn Jana, Wi-
centy Maszewski, syn Franciszka.

Do bataljonu inżynierji: Z Kury-
tyby: Władysław Dąbrowski, syn
Stanisława, Jan Gaborowski, syn
Władysława, Augustyn Kusobowski, syn
Jana.

Do 13-go pułku z Palmeiry: Ta-
deusz Brudziński, syn Józefa, An-
toni Szczepański, syn Józefa, Z S.
José de Boa Vista: Józef Koprow-
ski, syn Teofila, Z Palmymy: Leo-
nard Wojnowski, syn Józefa, Z
Malletu: Mikołaj Markoniuk, syn
Piotra.

Do 9-go pułku artylerji górskiej:
Z Kurytyby: Stefan Walewski, syn
Władysława, Franciszek Biernacki,
syn Andrzeja, Z Lapy: Stefan War-
dyński, syn Józefa Ludwika.

— Zawiadamiamy Szan. Roda-
ków, że ciągnięcie Loterji fantowej
na dochód budowy nowej Szkoły
SS. Rodziny Marji odbyło się w
niedzielę dnia 18 b. m. Wygrane
padły na następujące numery: 11,
51, 56, 59, 73, 93, 98, 110, 138,
151, 157, 175, 206, 208, 240, 247,
254, 274, 287, 291, 331, 355,
372, 437, 439, 442, 447

Sta Cathaina.

— Z Joinville donoszą, że po-
rucznik Jose Esteves zabił tam sześć
cioma strzałami z rewolwera rekru-
ta 13-go bataljonu strzelców, szo-
fera Raula Gabardo, należącego do
oddziału, którego wykształcenie
wojskowe powierzono powyż wyme-
nionemu porucznikowi — mordercy

Rio de Janeiro.

— Dnia 15 b. m. na pokładzie
okrętu „Pincio” przybyła do Rio
de Janeiro, nasza znakomita ro-
daczka, p. Curie — Skłodowska —
powitała z niezwyklejmi honorami
i entuzjazmem przez wszystkich
uczonych przedstawicieli świata
intelektualnego i najwyższe władze
rządowe Brazylii, a przedewsz-
ytkiem przez przedstawicieli Insty-
tutu Francusko Brazylijskiego Wyż-
szej Kultury, na którego zaprosze-
nie p. Skłodowska zawiątała do Rio.

Naszą znakomitą rodaczkę i u-
czoną powitaliśmy już telegraficz-
nie, na tem miejscu składamy jej
jeszcze raz wyrazy naszej głębo-
kiej czci, poważania i uznania dla
jej wysokiej kultury, którą szczyt-
nie cała Polska.

— Z Recife, stolicy i głównego
portu stanu Pernambuco, nadeszła
do Rio de Janeiro wiadomość, że
na statku „Taubas” dokonano kra-
dzieży sumy 440 kontów.

Kradzież wykryto w Recife. Pie-
niądza były wzięte ze statku
Parahyba do Norte pod dozorem
kapitana statku i przeznaczone
były dla Banku państwowego „Ban-
co do Brasil” w Rio de Janeiro.
Uwięziono pilota statku Manoela
Barbosa, jako podejrzanego o tę
kradzież. Główny jednak sprawca
kradzieży, brat pilota, jak ogólnie
przypuszczają zdołał uciekać

Kierownik Polskiej Szkoły Se-
dniej im. Mikołaja Kopernika w
Marechal Mall t zawiadania niniejs-
zym, że po wakacjach zimowych
lekcje rozpoczną się dnia 2 sier-
pnia 1926 r. Kierownik Szkoły

Ostatnie wiadomości

POLSKA. Z Warszawy telegra-
fują, że Komisja sejmowa uchwa-
liła zmianę Konstytucji, odnośnie
powiększenia władzy rządu (pra-
dopodobnie władzy Prezydenta Rz-
czypospolitej P. R.)

FRANCJA. Izba deputowanych
283 głosami przeciw 245 odrzuciła
wniosek rządu o udzielenie ma-
notu Briauda podał się do dymisji

Misję utworzenia nowego gabi-
netu powierzył prezydent Doume-
gue Herriotowi.

Mączka z kości

marki „Parana”
zbadała i uznana jako
najlepszy nawóz
poleca
Fabryka kleju, Albano Boutin
Boulevard Capanema — S. Lourenço
Kurytyba (przedłużenie ulicy Assunção)
Adres pocztowy: Rua Misericordia n. 1

Dot: Mączka z kości zawiera dale-
więcej składników azotowych niż
kły nawoz.

Fazenda

posiadająca około 100 alkie-
su i kampu, odpowiedniego dla
wu bydła, z przyczyn niezależ-
od właściciela, jest prawie za-
cen do sprzedania. Doskonale
łożenie — w odległości 4 km.
stacji kolejowej, na linii São Pa-
— Rio Grande. Częściowo grun-
naturalne, Ogrodzenie z drzew
dobrym stanie. Zabudowania go-
darcze. Dobry klimat — 760
trow nad poziom morza. Cena
fazendy 20:000\$000 może
splacona w 4-ch półrocznych
lat, po zapłaceniu z góry 5:000\$
Tytuł własności prawnie gwa-
towany.

Blizszych wiadomości udzieli
ALFRED MEYNARCYK w Val-
Santa Catharina

Kurs pieniędzy

Złoty polski
Funt angielski
Dolar St. Zjednoczonych
Fran szwajcarski
Frank francuski
W Warszawie płacono dnia 28
za 1 funt szt. 48 zł, 88, za 1 dolar

CASA CENTRAL

Ulica 15 de Novembro N. 49, Curityba, Parana

NADESZŁA WIELKA ILOŚĆ MATERJAŁÓW: JEDWABNYCH, BAWELNIANYCH, KASZMIRMWYCH. MOŻNA NABYĆ PLUSZE, ASTRAKANY I INNE MATE-
LI BAWELNIANE NADAJĄCE SIĘ NA ZIMĘ.

Jak już wiadomo CASA CENTRAL sprzedaje tylko materiały dobre i tanie

Organizacja oświaty drukowanem słowem.

(Dokończenie.)

Sekretariat Delegacji Szkolnej zdaje sobie sprawę, że tak pomyślana akcja musi uwzględniać przede wszystkim interesy najszerzych sfer o jednolitym mniej więcej poziomie umysłowym. Akcja ta nie zaspokoi potrzeb osób więcej przygotowanych, pragnących korzystać z książek zbyt trudnych lub zbyt specjalnych dla ogółu czytelników.

Z tego też powodu Sekretariat Delegacji Szkolnej stara się o ustalenie handlowych stosunków księgarskich na wychodźstwie.

W żadnym z trzech południowych stanów, zamieszkałych przez znaczną ilość Polaków, nie istnieje polska księgarńia o dostatecznym, a nawet o najskromniejszym, zapasie książek. Natomiast kolportaż książek dla swoich czytelników prowadzi administracja wszystkich trzech czasopism t. j. „Gazety Polskiej”, „Ludu” i „Switu” oraz Związek „Oświata”. Każda z tych instytucji nabywa za gotówkę, małymi partjami, zatem przy minimalnym rabacie a wielkich kosztach portu, co w wyniku umożliwia minimalny asortyment — znaczną wysokość ceny, a w dalszej konsekwencji — małą dostępność książki.

Wszystkie te instytucje, a prawdopodobnie wiele sklepów, ożywiłyby ruch książkowy, szerząc w ten sposób oświatę drukowanem słowem, gdyby się udało złagodzić wpływ czasu i przestrzeni, dzielących Brazylię od Polski, a co zatem idzie obniżyć kosztu nabycia książki do handlu i skrócenia czasu lokowania kapitału w przewlekłych transakcjach.

Jedyną na to radą jest dobra organizacja szkolno-oświatowa tutaj i, oparta na jej zapewnieniach nabywczych, umowa kompetentnej handlowej instytucji, jaką jest np. Sociedade Importadora Limitada, z domami księgarskimi w Polsce. Soc. Import. Ltda, mając pewność, że książki, zamówione i zadatkowane niewielką sumą, będą wykupione bezzwłocznie po przyjęciu, — będzie mogła załatwiać zamówienie, przesyłać towaru i pieniędzy, oraz ponosząc ryzyko handlowe, przy wykorzystaniu swego importowego aparatu, i zadawalnianiu się niewielką prowizją.

Dobra organizacja szkolna musi się opierać na zakładowym kapitale, uzyskanym jako zasiłek filantropijny lub w drodze udziałów; na jednolitem zaopatrzeniu szkół w podręczniki i na koncentrowaniu zamówień.

W tem przeświadczeniu, że wymienione administracje pism chętnie korzystać będą z udogodnień kupna „towaru” drukowanego, mając nadto na widoku znaczniejsze zamówienia przy organizowaniu sieci bibliotek, przeszkoleniu nauczycieli i zaopatrywaniu szkół w podręczniki, Sekretariat Delegacji Szkolnej zawarł stały układ z Sociedade Importadora Limitada. Firma ta, mając zapewnione rzeczoznawstwo i poparcie Sekretariatu Delegacji Szkolnej tutaj, stara się o reprezentację poważnych domów księgarskich w Polsce i będzie w możliwości prowadzenia dogodnej dla wszystkich akcji komisowej z wyłączeniem kolportażu i sprzedaży detalicznej.

Wobec nawiązywania tak ważnych stosunków, udostępniających książkę wszystkim, gorąco zachęcam do zgłoszenia się o nabycie książek przy równoczesnym wpłaceniu pieniędzy na zakup ich w Polsce, w administracji „Naszej Szkoły”, i pośrednio — o ile na to się zgodzą, w co nie wątpię — w administracjach czasopism: „Swit”, „Lud” i „Gazeta Polska”. Zachęcając, nam na myśli wszystkich tych licznych, którzy zgłaszali się do Sekretariatu Delegacji Szkolnej o pośredniczenie w sprowadzeniu książek. Teraz sprawa ta dojrzała i jest aktualna.

Zakupywanie książek doradzam teraz z dwóch względów: 1) że obecnie sprzyja kurs waluty, bo relacja milrejsa do złotego jest korzystna; 2) że teraz właśnie Polska pragnie sprzedać jaknajwięcej towarów. Kto teraz kupuje w Polsce, ten jej pomaga do odrodzenia ekonomicznego i sam robi korzystne transakcje. (Kupuj plugi, siewkarnie, młockarnie, wszelkie narzędzia rolnicze; książki pomoce szkolne; ołówki Majewskiego i żądaj wyrobów wyłącznie polskich. Te kupując na swój użytek, oddajesz pieniądze samemu sobie).

Ażeby ułatwić orjentowanie się w nowej literaturze polskiej, umieszczam będąc systematycznie w każdym N-rze „Naszej Szkoły” przegląd nowości księgarskich. Proszę

domy nakładowe polskie o nadsyłanie do „Naszej Szkoły” swych wydawnictw oraz katalogów, które ułatwią pośredniczenie w zakupie interesujących.

„Nasza Szkoła” bezpłatnie rozsyłać będzie swoim czytelnikom, jako załącznik, katalogi, nadsyłane w tym celu pod adresem: Redacção „Nasza Szkoła” — Brasil — Paraná — Curitiba — Praça Tiradentes 9 (sobrado).

Dr. W. Rogowski.

Troskliwym rodzicom do wiadomości

Wasze szczęście zależy od waszych dzieci, szczęście ich zależy od zdrowia, zaś zdrowie będą miały wasze dzieci, jeżeli im dawać będziecie co 3 miesiące jeden słoik lekarstwa

Lombrigueira „Minancora” — niema równego mu lekarstwa. Jedno dziecko 11 miesięczne straciło 543!!! robaków, co poświadczyło 6 osób wiarygodnych z Itaperiú, w municypjum S. Francisco do Sul. Jest niem córeczka p. Karola J. Neumbergera tamt. profesora.

Lekarstwo to ma 4 numery jakości, zależnie od wieku. Każdy słoik stanowi jedną dozę. Nie potrzebuje środków przeczyszczających, ani diety po rozwolnieniu. Jest do sprzedania we wszystkich sklepach, drogerjach i dobrych aptekach. Sprzedający otrzymują dyskont (rabat) w aptece „Minancora” w Joinville.

Jak należy sprawdzić i sporządzić papiery kupna ziemi.

Kupując, czy to jaką kolonję, czy też jaki kawałek mniejszy, czy obszar większy ziemi, należy przede wszystkim sprawdzić czy sprzedający jest rzeczywiście właścicielem sprzedawanej nieruchomości.

W tym celu przeglądamy odnośne papiery. I jeżeli sprzedający nabył n. p. kolonję wprost od rządu, to posiada on wydany na jego imię i nazwisko odpowiedni dokument własności, tak zwany tytuł definitiwo.

Gdy jednak sprzedawana własność była nabyta od innego już posiadacza, to wtedy ma on zwykle papiery kupna i sprzedaży (escritura de compra e venda), sporządzone przez notariusza (notario ou tabelião), albo też przez miejscowego, w dystrykcie, pisarza. Takie dokumenty, pomimo że wykazujący się nimi jest wogóle rzeczywistym właścicielem odnośnej nieruchomości, nie są jednak wy-

starczającymi według wymagań prawa, na udowodnienie, że ta sama nieruchomość nie jest już komu innemu sprzedana.

I wtedy, kupujący odnośną ziemię jemu jedynie sprzedaną przez jej prawego właściciela, staje się też jej prawnym właścicielem, po skutecznieniu pewnych jeszcze formalności od niego jedynie zależnych.

Ale, jeżeli ta ziemia była sprzedana już komuś innemu i ten ktoś zarejestrował w urzędzie zapisów nieruchomości (Cartorio do Registro de Immoveis) papiery owego kupna, to wówczas ta powtórna sprzedaż nie jest ważną; i nabywcy powtórnemu przysługuje tylko prawo żądania zwrotu zapłaconych pieniędzy i oddania pod sąd karny tego, co w ten sposób przestąpił prawo, jeżeli, rozumie się, działał pod tym względem ze świadomością.

Zdarzyć się bowiem może, że n. p. Antoni, właściciel wielu działów ziemi, sprzedał jeden z nich Piotrowi, który zadowolnił się zwykłym spisem sprzedaży, zrobionym przez notariusza, t. j. nie dał następnie do zapisu tych papierów w biurze rejestru nieruchomości (registro de immoveis). Po pewnym czasie, przez jakąś pomyłkę, ten sam właściciel Antoni, sprzedaje, weźmy na to — Pawłowi ten sam dział, który już przedtem sprzedał był Piotrowi.

Paweł jednak, po skutecznieniu kupna, dał do rejestru odnośne papiery.

I mocą tego rejestru stał się on właścicielem w pełni prawą kupionego przez siebie działu ziemi.

I to tak nawet, że w razie, chociażby pierwszy nabywca t. j. Piotr już na owej ziemi obsiadł, to Paweł może go sądowo zmusić do opuszczenia takiej.

Jak więc widzimy zarejestrowanie papierów własności nieruchomości, jako to ziemi wogóle, czy to placów i domów, jest niezbędnym do wykazania pełnego prawa własności.

Urzednikami owego Registro de Immoveis, są zwykle, w miastach mniejszych municypjów, odnośni notariusze; w miastach większych, czy też większych municypjach, urząd ten spełniają osobno inni urzędnicy.

Różnica zaś w urzędowaniu notariusza i tego ostatnio wspomnianego urzędnika — official do registro de immoveis, jest ta, że notariusz, t. j. tabelião jednego municypjum może sporządzać papiery sprzedaży ziemi, leżącej w innych municypjach; gdy tymczasem registro de immoveis służy wyłączenie do zapisu papierów kupna ziemi, leżącej w municypjum odnośnego biura (cartorio), do czego urzędnik musi się zastosować.

Poleconem jest więc przy oglądaniu dokumentów sprzedawanej własności, udanie się do odpowiedniego rejestru.

Może się zdarzyć, że figuruje tam jeszcze jako właściciel odnośnej ziemi, dawny jej właściciel. Wtedy nie zachodzi obawa kurium

Chcecie kupić dobrej ziemi?

Proszę zgłosić się do niżej podpisanego, a dostaniecie jaknajlepszą i taniej ziemi do uprawy, także i lasu herwalowego lub piniorów Collo die mi dla kultury: las potingowy, drzewa cedry gabriowa, guawiroba, jedynym słowem jaknajlepszej jakości ziemia do sadzenia.

Ziemia ta oddalona 18 kilometrów od União da Vitória przy drodze kolejowej, która łączy to miasto z kolonją Cruz Machado.

W większej ilości kupna daje się opust od 10 proc. Sprzedaje się także ziemię między Paulo Frontim i Dorizon, gęsto las, ziemia do sadzenia i herwy. Sprzedaje się duże ilości jak na szaty.

Zgłoszcie się jaknajprędzej, bo ziemia drożeje!

Michał Babirecki — Dorizon — Paraná

Kto chce długo i wesoło żyć Musiał tylko piwo z Atlantyki pić

miaru zabić dra. Seitz, lecz tylko zmusić go do szacunku dla siebie. Z toku rozprawy okazało się jednak, że działała ona pod wpływem chęci zostania matką. Pragnęła mieć dziecko, nie zaś ślubnego męża.

Świadkowie zeznali, że dr. Seitz był człowiekiem bardzo dobrodusznym i był ciągle napastowanym przez pielęgniarkę, która wciąż mu mówiła, że jej życie musi być wzbogacone treścią, którą w jej wyobrażeniu byłoby dziecko. W rezultacie sąd skazał morderczynę na karę śmierci.

— LOT DOOKOŁA ŚWIATA W CIĄGU JEDNEJ DOBY. Gdyby komuś powiedziano, że w ciągu jednej doby 24 godz. można oblecieć świat cały, to skwitowałby on taką informację śmiechem i zro: byłby na czole znak, że ma do czynienia z warjatem. A jednak istnieje na świecie żywa istota, która takiego czynu może dokonać.

Stworzenie to przedstawia angielski biolog, Townsend, w miesięczniku angielskim „Scientific Monthly”, jako muchę, należącą do gatunku cephonemyia, a żyjącą zarówno w Ameryce północnej, jak i w Europie.

Mucha ta leci tak szybko, że niema żadnego sposobu schwytania jej w locie, chyba, że przyjdzie człowiekowi w tym względzie z pomocą przypadek. Może ona zro-

bić w ciągu jednej sekundy 360 metrów drogi, a przy takiej szybkości byłaby w stanie oblecieć w ciągu jednej doby glob ziemski.

Mucha ta wychodzi na świat z larwy, a stawszy się muchą, nie przyjmuje żadnego pożywienia. Posiada ona w sobie dość nagromadzonych sił życiowych, aby wystarczyło ich na całe jej życie, które trwa zresztą tylko kilka tygodni. W tym okresie czasu oddaje się ona wyłącznie rozmnażaniu potomstwa. Po zapłodnieniu samca udają się w góry, a samiczka zlatują w doliny, aby składać jajka.

Wspomniany biolog angielski oświadcza, że biologia musi lepiej zbadać tę muchę, gdyż w każdym razie posiada ona najlepszy ze znanych nam aparatów lotniowych, a ponieważ człowiek sztuki latania nauczył się od ptaków, to dłaczego nie mógłby się nauczyć od owadów?

— ZA PRZYKŁADEM SALOMONA. W małej wiosce bawarskiej cyklista przejechał gęś na szosie Ofiarował w poczuciu swego winy 2 marki odszkodowania właścicielowi nieszczęsnej gąski. Chłop targował się, żądając aż 5 marek; w zamian za to odstąpił gąskę winowajcy. Cyklista nie pisał do gąski, a 5 marek nie chciał ofiarować, uważając, że to zbyt dużo. Spór się zaognił i przeciągał. Wreszcie obaj przeciwnicy udali się

Rozmaitości.

— „KSIĄŻE SASKI” W AMERYCE. Amerykańskie i niemieckie władze kryminalne zajmują się już od dłuższego czasu sprawą tajemniczego oszusta, 1 marca roku zeszłego pojawił się w Adair, w Stanach Zjednoczonych młody człowiek, który pod pieczęcią tajemnicy zwierzył się jednemu z tamtejszych duchownych, że jest księciem Krystjanem saskim, i że znajduje się w drodze do Molindo w Peru, celem wypełnienia powierzonej mu przez ojca tajemniczej misji.

Zalił się, że na okręcie został zdradzony i w Cherbourg musiał się okupić, aby go nie wydano w ręce Francuzów. W Nowym Jorku aresztowani zostali rzekomo jego dwaj amerykańscy towarzysze, a on sam dopiero za wysoką kaucją został na dwa tygodnie zwolniony. Te trudności i przeszkody kosztowały go 10 tysięcy dolarów i dlatego popadł w kłopoty finansowe.

Dobroduszny duchowny dał rzekomemu księciu 4 tysiące dolarów, a jako zastaw otrzymał pierścienie brylantowy, zegarek z siedmiu diamentami i bączuszek diamentowy, rzecz — jak mówił — nadzwyczaj cenna, antyk z przed 300 laty.

»Książę« przez trzy dni korzystał z gościnności pastora, poczem wyjechał i nie dał o sobie znaku życia. Teraz dopiero pastor strzegł się, że padł ofiarą oszusta i rzekome klejnoty nie przedstawiały żadnej wartości.

Jeszcze gorzej powiodło się pastorowi w Minden, w stanie Nebraska, u którego »książę« pojawił się pod koniec września ubiegłego roku. Tam zjawił się on wraz z »generałem Kuhlmanem« i znów przedstawił się jako podróżujący do Molindo w Peru, gdzie — jak mówił — posiadał wielkie obszary. Drugi »generał« miał wkrótce również przybyć. Cała ta trójka — opowiadał »książę« — została aresztowana przy wysiadaniu na ląd w Ellis Island. Celem odzyskania wolności trzeba było uciec się do łapówek, które pochłonęły cały zapas pieniędzy. W ten sposób »książę« popadł w kłopoty finansowe, musi zastawić saskie klejnoty kołonne. W razie dalszych trudności — oświadczył — będzie się jeszcze ratował pozostawioną na czarną godzinę »koroną saską«, którą rzekomy generał Kuhlman nosi przy sobie.

Pastor uwierzył swemu gościowi, tem chętniej, gdy ujrzał fotografie tego jegomościa, przedstawiającego w niemieckim mundurze huzarskim z orderem Żelaznego Krzyża na piersiach i innymi niemieckimi

i zagranicznymi orderami. Gość otrzymał od pastora za jeden z klejnotów tysiąc dolarów, a klejnot ten miał wykupić z rąk pastora »generała«, mający przybyć później. I w tym wypadku oszust przepadł bez wieści, a klejnot okazał się bezwartościowym.

W Molindo nie słyszano nigdy o posiadającym tam majątek »księciu saskim«, ani też o jego tajemniczej misji. Nie ulega wątpliwości, że oszust ten jest Niemcem. W Adairze pokazywał on pastorowi obrazki z Drezna i wymienił nawet kilka nazwisk urzędujących tam pastorów protestanckich. Mimo energicznych poszukiwań policji niemieckiej i amerykańskiej, oszust tego nie udało się dotychczas ująć.

— PIELEGNIARKA SZPITALNA SKAZANA NA ŚMIERĆ. Dnia 28 października r. z. pielęgniarka szpitalna Wilhelmina Flessa zamordowała kilkoma strzałami rewołwerem francuskiego chirurga dra. Seitz. Utrzymywała ona od roku 1923, jako pielęgniarka w Czerwonym Krzyżu, intymne stosunki ze wspomnianym chirurgiem, a mordu dokonała z zemsty i zazdrości, gdyż w ostatnich czasach stosunki pomiędzy nią i chirurgiem ochłodziły pod wpływem wiadomości, że dr. Seitz zaręczył się z inną. Na rozprawie sądowej oskarżona oświadczyła, że nie miała za-

Wielki skład harmonij

Największy wybór w całej Brazylii

Nadszedł nowy transport sławnych harmonij **STRADELLA**

z fabryki światowej sławy Cav. Marianno Dallape e Filho. Premjowane medalami złotymi na wszystkich wystawach jako najlepsze we wszystkich krajach. Nie mają równych sobie. Doskonale wyrobione, odznaczają się wielką wytrzymałością bez potrzeby naprawy. Są do nabycia we wszystkich

skłach rozmiarach i jakości od 8 do 240 basów, dwutonowe, półtonowe, chromatyczne i pianowe.

Metody ułatwiająca naukę.

Gwarancja: za wszystkie harmonije, dają gwarancje pięcioletnie z wyjątkiem uszkodzeń spowodowanych wypadkiem lub nieuwagą.

Żądajcie darmo katalogów i cennika od

JOAO SARTORELLO

S. João da Boa Vista — Linha Mogiana — Estado de S. Paulo

Towarzystwo Francuskie Żeglugi Morskiej „Chargour's Reunis” „Sud Atlantique”

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordeaux.

Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi pospiesznymi, które odbywają podróż z Santos do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzonymi dla emigrantów, którzy znajdują jak najwygodniejsze pomieszczenie

Statki mają do dyspozycji kabiny III klasy

Podróż do Polski odbywa się z Santos albo z Rio de Janeiro do Le Havre a z Le Havre do Gdyni statkiem „Pologne”

Najbliższy odjazd do Europy

	Z SANTOS	Z RIO DE JANEIRO
• MASSILIA	2 lipca	3 lipca
• MOSELLA	3 „	4 „
• AURIGNY	10 „	11 „
• MALTA	20 „	21 „
• MEDUANA	24 „	25 „

Sprzedaj biletów z Brazylii do Polski oraz z Polski do Brazylii t. zn. (bilhetes de chamada) załatwia i bliższych informacji udziela

AGENT

Ignacy Kasprowicz

Avenida Luis Xavier N 28, Kurytyba.

Actolyt-Magnetine

rejestrowany usuwa bez powstrzymania ruchu

Osad

znajdujący się w kotłach lub innych naczyniach żelaznych i odnawia je zupełnie. Środek tym zdobył sobie uznanie pierwszorzędnych fabryk i firm i jest przez nie stale w użyciu. Żądać prospektu.

Fabryka produktów chemicznych **Guilherme Goldschmidt** Kurytyba Caixa postal 372.

CAPIM ELEPHANTE

trawa wytrzymała na posuch, może być 4-5 razy rocznie ściwana dając za każdym razem około 80 tysięcy kilogramów świeżego pokarmu z jednego hektara.

Cena 40000 za 1000 sadzonek w Porto Alegre.

Zwróćcie się do

Departamento Commer Industrial da Escola de Engenharia Porto Alegre — Caixa postal 299

APTEKA TELL DROGERJA

SIGEL, ETZEL E CIA.

KURYTYBA — ULICA 15 DE NOVEMBRO 93

Pod kierownictwem aptekarza K. Kleemanna.

TELL	TELL	TELL	TELL
Elixir Purgative Christini	Elixir Peitoral	TELL Vermicide	TELL Farby
na wszelkie choroby żołądka i kiszki oraz wywoływane przez nie bóle	Pewny i zagwarantowany środek na silny kaszel, przeziębienie, influencję i t. p.	Największy wróg wszystkich robaków we wnętrzu dzieci i dorosłych	są najlepsze do farbowania ubrań i sukien. Do nabycia we wszystkich kolorach

RECEPTY LEKARSKIE WYKONUJE SIĘ PRĘDKO SUMIENNIE I TANIO

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne

Mówi się po polsku

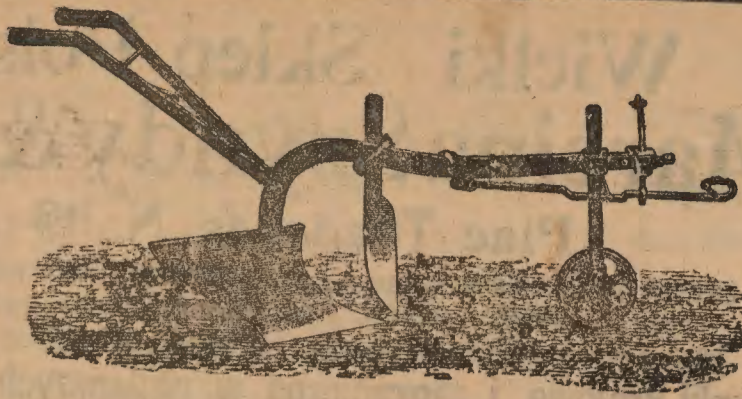
Zbawienie Ludzkości

Wszystkie osoby, które zaszła na grype, powinny bez straty czasu zażywać **Peitoral Paranaense**, gdyż on uzdrowi je zupełnie i zabezpieczy od choroby płuc i organów oddechowych.

Pigułki regulujące Dra Wiktora

są szybko uspokajającym środkiem dla pań i panien, które cierpią na kolki i inne niedomagania podczas miesięcznych periodów.

Są do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.



Plugi, lemiesze, kroje talerzowe, Maszyny rolnicze.

WIELKI WYBÓR! CASAMELICHAR

KURYRYBA — Praça Senador Correia N. 7

Jedyny dom handlowy w Paranie zajmujący się wyłącznie maszynami rolniczymi.



NADSZEDŁ

z Niemiec świeży transport nasion licznych gatunków kwiatów, jarzyn i nasion rolniczych, jak: alfafy, koniczyny czerwonej, buraków cukrowych i pastewnych, traw i brukwi pastewnych, oraz pokarmu dla kanarków.

Loja Flora Kurytybana

Właściciel: Will Cremer

ulica 15 de Novembro N. 87

Nagrodzona złotym medalem na Wystawie Międzynarodowej w Rio de Janeiro w r. 1922. Sprzedaż drobniagowa i hurtowna. Uprasza się zwracać uwagę na numer domu.

CASA IDEAL ALBERTO C. ELIAS

CURYTYBA — PARANA — BRAZIL

rua Jose Bonifacio N. 9 (w pobliżu katedry) Skład mieści się w tym samym domu jak dawniej obok rzeźni Garnytra

FIJA: ua 15 de Novembro N. 31

Ogromny wybór obuwia

wszelkiego rodzaju po cenach najniższych SPECJALNOŚĆ

Kalosze Wykonane na wzór trzewików do sznurowania BARDZO PRAKTYCZNE I ELEGANCKIE UWAGA: obuwie sprzedaje się od gwarancją to jest gdy się okaże jakaś niedokładność czyli nietrwałość obuwia udowodniająca winę fabrykacji to takie małe naprawy wykonuje się darmo

SZEWIECTWO „CENTRAL”



poleca w wielkim wyborze

— obuwie —

doskonale i mocno zrobione dla

panów, pań i dzieci po cenach

jaknajniższych.

MIGUEL SIMAO ATAB

Kurytyba — Travessa Zacharias N. 1 blisko polskiego składu nasion p. Nikodema.

Bacznosc

Ubrania podług miary od 140000 począwszy

Wielki wybór gotowych ubrań nowych i używanych.

Na raty!

TYLKO w zakładzie krawieckim

i w farbieniu „Selecta”

Juljusz Szaja

Kurytyba, ulica Commendador Araujo N. 23

Nasiona z Polski

znane są już w następujących stanach Brazylii: Espírito Santo, Goyaz, S. Paulo, Parana, Sta. Catarina i Rio Grande. — Wszędzie w tych sześciu stanach, czy to na wyżynach czy nizinach gorących, dają znakomite wyniki i uznane są za

najlepsze nasiona

Wszędzie żądajmy tylko polskich nasion. Nie kupujmy innych!

Paweł Nikodem

Skład nasion z Polski w Kurytybie, Parana, Travessa Zacharias, 5 Wylika koleją lub pocztą do wszystkich miejscowości w całej Brazylii

DH OSBORNE — Ratos X

Badanie chorób wewnętrznych za pomocą promieni X. — Przyjmuje klientów od godz. 1-4 po południu, przy ulicy Marechal Deodoro N. 46 — Kurytyba (Klinika Dra Espindola) Telefon 280.

Fabryka koszul „Pinheiro”

JANA ANDERSONA

Dom specjalny dla wyrobu bielizny męskiej podług miary.

Koszule, kalesony, pyżamy

Kurytyba

ulica Riachuelo 27

PLANY

do budowy kościołów na kolonjach i nagrobkowych kaplic z dokładnym obliczeniem materiału wykonuje po przystępnych cenach

Budowniczy Robert Janota

w Sao Jose dos Pinhães — Parana

PAN GIERPISZ NA

ZOLEDEK?

więc użyj Eliksiru Husepti.

Westphalona

przyrządzonego w aptece

Sw. Antoniego

Raula Sapicy de Lacerda

Lapa — Parana.

Jest bezprzecznie faktem dziedzinym, że

KAWA SŁODOWA

„VICTORIA”

jest najlepsza!

Żądajcie próbki przez telefon N. 453

Imaos Egg & Cia.

Następcy Germana Egg & Filhos

Caixa postal 172

Alto d'Agua Verde — Kurytyba

Aby zapasy zmniejszyć sprzedać

500 marynarek!

używanych, w dobrym stanie i z

dobrych materiałów

po 20000 za sztukę

Zapraszamy się na zimę, póki jest taka

tania okazja.

Juljusz Szaja, Kurytyba

Rua Commendador Araujo 22

Warsztat krawiecki i farbiarnia „Selecta”

STOLARZY

poszukuje Fabryka Vargas e Ogg

Kurytyba ul. Marechal Deodoro 40

Casa das roupas feitas
Franciszek Fris-hmem
Kurytyba
Rua I de Março, 1
Gotowe ubrania
Wielki sortyment ubrań do
nych kolorów.
Wielki sortyment sukna i
todałki dla krawców po ce
nach w których
Alfaro — Comissaria
de A...

Kawa słodowa

„VICTORIA”

jest najlepsza

Zamówienia proszę do adr.:

Imreas Egg & Cia.

Następcy Germana Egg & Filhos

Caixa postal 172

Alto d'Agua Verde — Kurytyba

Telefon 453

Sprzedam

42 akry ziemi

składającej się przeważnie z herwalu. Ziemia ta znajduje się przy

traktowej drodze wozowej i automobilowej w miejscu t. zw. **Quetmados**, 20 km. oddalone od

miasta São Matheus

Zgłaszajcie się zaraz

Michał Babrecki — Dorizon —

Parana.

Szklarnia

Eurico e Guilherme Tiburtius

WIELKI WYBÓR

artystycznych wyrobów z drzewa parańskiego jako to: lampy stołowe z szków piórcowych, szkatułki, tacki, podstawki na owoce etc. etc. jakoleż najrozmaitsze artykuły

wyroby z lian, ramy do obrazów i rozmaite artystyczne upiększenia z drzewa. Dobre

wykonanie. Ceny niskie. Kurytyba, ul. Barao do Rio Branco 35

Kołdry sztepowane

z sarsza i naprawa dębne gu stownie i tapo

Augusto Meeren — Kurytyba Rua Marechal Floriano Peixoto 57

Drogeria i apteka
Minerva
Maximo & Cia.
Kurytyba, Plac Tiradentes 27
Wielki skład krajowych i zagranicznych lekarstw
posiada na składzie najlepsze środki przeciw robakom w kioskach, przeciw kieszolowi i t. d.

Dr. Carlos Moreira
klinika medycyna chirurgiczna. Specjalność: choroby oczu, uszu, nosa i gardła.
Konsultorium ulica Marechal Floriano n. 19. Rezydencja ul. Visconde de Nacar 85, Telefon 383

Jacek Dromlewicz
Lekarz-Dentysta.
Zęby sztuczne z podniebieniem i bez w złości i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu.
Robota pierwszorzędną Ceny przystępne ul. Riechuelo n. 8 w Kurytybie

Dominik Kurecki
Polski zakład krawiecki
przy ul. Dr. Murley Nr. 61
Wielki wybór materiałów na ubranie. Zamówienie wykonuje się w razie potrzeby w 24 godziny
Robota gwarantowana
CENY NISKIE

Kolonizacja
Alberto Schmitt!
Bezpośrednio przy linii kolejowej (stacja Perdizes) zdrowy klimat (niema ani moskitów ani febrę). Bardzo dobra ziemia dla uprawy alfalfa, tabaki, miodu, fasoli, wina, do sadzenia kartofli i dla paszelnictwa. Absolutnie pewne tytuły własności każdy kupujący otrzyma za cenę po spłaceniu w skrajnie niskich. Dalesze informacje udziela: Jose Petri, Dyrektor gerenta Estação Perdizes - Santa Catharina



Cierpiasz na febrę przemenną?
NIE rozpoznaj!
Pastykami Dra. Reinaldo Kato. do leczenia tylko tymi - pozbędziesz się w kilku dniach tej choroby zupełnie.
Do nabycia w wszelkich aptekach i składach.
Główna składnia:
DROGARIA SUISA
Kurytyba
Mo. N. 28

Dom obuwia
ANTONI MARTES
Largo 19 de Setembro N. 1. (przy muradzie) sprzedaje nowe i używane obuwie po cenach bardzo niskich. Rozmaite fasony. Przyjdzcie i uszkoście się!

Pensjonat
ANTONIEGO NOWAKOWSKIEGO
W KURYTYBIE
Podają do wiadomości Sz. Rodakom przyjeżdżającym do Kurytyby iż Pensjonat *znajduje się przy ul. Comendador Araujo 24*
Przyjezdni otrzymują każdej chwili za umiarkowaną ceną pomieszczenie wraz z utrzymaniem, również przyjmują się stołowników stałych.
A. Nowakowski.

Casa Dutschmann
Maurico & Irmao
Kurytyba
Avenida Luiz Xavier 3
poleca
Meble wszelkiego rodzaju
z własnej fabryki
to to bufety, stoły, krzesła łóżka, materacy i t. d.
po cenach najniższych

Tedeschini & Irmaos
ciężkie pożywnych, fuby kuku ryziane i kawy mielonej.
Wielki młyn do maki żytniej.
Aven. 7 de Setembro 245-246

Wielki Sklep Polski
Marcina Szyndy & Ska
Plac Tiradentes N. 19

ma zawsze na składzie: mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą, cukier, ryż, sól, śledzie, sliwki, rodzenki i konserwy owocowe.
Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.
Trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach
Kupuje produkta rolne jako: kukurydzę, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo itp.

SPZEDAŻ NA KOLONJE HUTOWNA I DETALICZNA
CENY PRZYSTĘPNE
Posiada filja w Thomaz Coelho i Araukarji

Dr. Mirosław Szeligowski
Były asystent klinik europejskich
Lekarz i operator
DOKONUJE WSZELKICH OPERACJI CHIRURGICZNYCH I KOBIECYCH
Leczy podług najnowszych sposobów. Bada za pomocą promieni Roentgena.
Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań krwi na choroby ukryte
Chocby zamiejscowych przyjmuje na leczenie w swojej klinice
Rua São Francisco Kurytyba - n. 25

„A VENCEDORA”
Fabryka karmelków i cukierków różnego gatunku, takich i droższych owiniętych w papier („ballas”), malinowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych, bananowych i mlecznych.
Prócz tych mam jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.
Uprasza Sz. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.
Fanciszek Eachowski
CORITIBA - Rua Cabral Nr 53 - PARANA

Fabryka cukierków
„A URORA”
Józefa Kuli.
Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmelki owinięte w papier („ballas”) we wszystkich odmianach.
Ulica Martin Affonso nr 16.
Coritiba Paraná Brazil

Aniliny i farby niemieckie
Marki BAYER
do farbowania zwłaszcza wyblakłych rzeczy w paczkach z drobnymi wskazówkami i w skrzynekach po 1 kilu, we wszelkich kolorach, jakoteż farby anilinowe do kapeluszy, skór, wytworów roślinnych i napojów.
ISIS SCHOOL
najskuteczniejszy środek do wytopienia robactwa wszelkiego rodzaju
Bardzo piękne i tanie OZDOBY DO PRZYPIANANIA jako to: Pajaki, chrabaszczki, motylki, kwiaty i t. p.
CARLOS LUHM
Rua Blachudo 52 - Curitiba - Parana - Brazil

Dr. Antoni Rydygier (Ruediger)
Kurytyba
Prof. Dr. Antoni Rydygier (Ruediger) specjalista w chirurgji, chorobach kobiecych i dróg moczowych.
Przyjmuje w swej nowo urządzonej klinice chirurgicznej przy Avenida 7 de Setembro N. 69 (narożnik rua Ratcliffe) od godz. 3 do 5.

Skład artykułów jubilerskich i zegarków
„A PEROLA”
Kurytyba, Rua Riachuelo 65, Eugenjusz Gellert
Kompletny i bogato zaopatrzony sortyment w ozdobach, brylantach, zegarkach ściennych i kieszonkowych, budzikach, świecznikach, okularach, tańcuszkach i t. d. Ma na składzie ostatnie nowości po cenach przystępnych. Sprzedają wprost z zagranicy. Sprzedaż hurtowna i detaliczna.
Naprawy wykonuje się szybko i tanio

Fabryka kapeluszy „Affonso Vieira”
Lima, Ferreira e Cia. Lda.
Batatas - Estado de Sao Paulo
MOCAYR TADDEI ROCHA
Reprezentant na S. Paracy
Adres telegraficzny „MOTARO”
Rua Conselheiro Barradas, 21 - Curitiba - Caixa postal 317

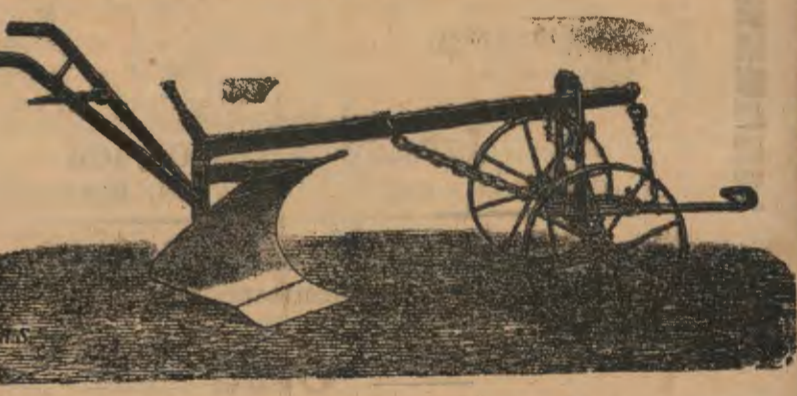
„A BRANDINA”

Braci Sobania
Przy ulicy Lamonha Lims N. 3
KURYTYBA, PARANA
Fabryka karmelków i doskonałych bombonów.
Specjalista w wyrobie znakomych cukierków: cytrynowych malinowych, pomarańczowych, mandarynkowych, wiśniowych, z abrazy miętowych, aniszowych, bananowych, gruszkowych, brzoskwinowych, jabłczanych, malinowych, kokosowych, czekoladowych, migdałowych, mleka, jaj, amendoim (mindui), nadziewanych marmelada, masą migdałową i kokosową, tudzież rozmaitych innych.
Gatunki specjalne: „Almofadinhas”, „Bellezinhas”, „Douradinhas”, „Fructas Acidas”.
Wyrób staranny. Ceny bez konkurencji!

PAMIĘTAJ ZAWSZE O TYM
że na przeczyszczenie krwi oraz na leczenie grypy, kaszlu, chorób żołądkowych i nerwowych i kobiecych najdoskonalszym środkiem jest
HEINEHANA ORIGINALNA HERBATA Z SIÓŁ
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.
Główny skład dla stanów Parana i Santa Catharina
APTEKA I DROGERJA „MINERVA”
Mazimo e Cia.
Kurytyba - Praça Tiradentes N. 57
Filja w Joinville: Rua ... dz ...

Polska fabryka makaronu i kawy
Sao Miguel

FIRMY GONTARSKI I SKA
Kurytyba Ulica Iguassu N. 246
Telefon N. 489 skrzynka pocztowa 278
Poleca swoje wyroby w najlepszym gatunku



Na nadchodzący czas sadzenia!
Otrzymaliśmy zeowu kompletny sortyment z anych
Plugow stalowych
Systemu „Seck” oraz innych narzędzi rolniczych, które sprzedajemy po niższych cenach.
Jose Hauer Junior & Cia.
Curityba - Rua 15 de Novembro N. 44

PRZEDSIĘBIORSTWO KOLONIZACYJNE
Fryderyka V: L. Wernecka
Kolonja Werneck

GUARAPUAVA - PARANA. Adres telegraficzny „VERNECK”.
Powstanie kolonii.
Na ziemiach położonych nad brzegami rzeki Iguassu w municyplum Guarapuava, należących dawniej do Fazendy Algodoeiro, została przed dwoma laty utworzona kolonia Werneck.
Położenie.
Kolonja ta leży przy drodze, która prowadzi z Gu rapuavy do Palmas i gdzie właściciel kolonii posiada fabrykę smalcu i gdzie właściciel kolonii posiada fabrykę szmalcu, młyn mandjokowy, gorzelnię, fabrykę cukru, młyn do mielenia maki z pszenicy i żyta, jak również maszynę do wyrabiania nici.
Zbyt produktów.
Ponieważ kolonia ta oddalona jest od Guarapuavy i Palmas około 18 g. drogi, a w okolicy dokola są liczne fazendy, więc wykluczeniem jest nadmienić, że zbyt wszelkich produktów jest łatwym i korzystnym.
Komunikacje.
Obecnie posiada kolonia doskonałą drogę do Palmas i Guarapuavy. Projektowana droga kolejowa S. Francisco - Iguassu, przecinać będzie tę kolonję w całej jej długości. Ponadto wkrótce rozpocznie się budowa drogi kolejowej Iraty Guarapuava.
Produkty krajowe.
Kukurydza udaje się znakomicie i już na miejscu może być dobrze sprzedana, gdyż na kolonji chowają bardzo wiele

W końcu zwykłą aparycją są jeźdźcy z żnięgu i gim krokier kancelarji, n. — Już za miesiąc za ... — Inny r. na świecie — Poczem o sę skrzypią gowi.

Sirata kon prowadził i skopał i wy ale to jesto gniemu. Dus wybiegł na m wzdłuż temi pięćdziesiątyma, upat by mógł wy Przymomn rucie patrzy t-acił stworz z-trwożone, a hwylił wie b! obyd e p-mięci wy e ywszy zw eż twarder e m świat — Zebys garści chleb ym ja kor isny, pot

Ta matka jest niewidomą. Zatem nie pozna, gdy ty, pani zajmiesz jej miejsce. Nawet nikt nie pozna, bo jesteś bardzo podobną do zmarłej księżniczki...

Co pani powiedziała byś na to, gdybym tak zawiódł panią do Petersburga i przedstawił jej biednej ślepej kobiecie w takich słowach: — Oto, mościu księżno, zwracam ci córkę — księżniczka Tacyanna jest zdrowa!

Tacyanna zerwała się z krzesła. Z pod jej ściągniętych brwi wybiegło spojrzenie pełne wyrzutu ku angielskiemu lekarzowi.

— To byłoby, panie doktorze — zawołała oburzonym głosem — to byłoby niegodziwe oszustwo. — Nie przypuszczam, ażebyś pan to mówił seryo — co do mnie jednak, nigdybym się nie zgodziła na nie podobnego. A teraz, panie doktorze, czy wolno mi odejść?

— Przeciwnie! — zawołał Brinton — proszę panią zostać i posłuchać. Ale podaj mi pani rękę. Wytrzymałaś pani próbę wyborczą, jestem bardzo szczęśliwy, żeś pani odrzuciła moją propozycję, gdyż teraz — musisz ją pani przyjąć.

— Muszę? — Tak, musisz pani, a w tej chwili przytoczę powody, dla których pani to uczynisz.

Pozwól mi pani pomówić najprzód o sobie samej. Powiedziałaś pani to tylko, że jesteś uboga i samotna, że nie liczysz już na szczęście w życiu. Ale oto otwiera się przed panią świetna perspektywa. Już pani nie będziesz samotną, gdyż pokocha cię serce szlachetnej i zacnej księżnej Malaków.

Nie będziesz uboga, gdyż otoczy cię przepych księżęcy. Będziesz mogła mieć nadzieję, gdyż przy obryzmim majątku. Jaki musi przypaść pani w udziale po śmierci księżnej, będziesz mogła sobie życie ustroić w najpiękniejsze kwiaty dobrobytu i w praktycznie zastosowaną miłość bliźnich. Czy to nie piękna nadzieja?

— Zapewne — odparła Tacyanna — ale żaden człowiek nie ma prawa wykradać dla siebie szczęście kosztem innych. — I ten właśnie posiada w danym razie majątek. — Lj uroku — odparł Brinton z zapałem — że pani bierzesz, nie krzywdząc nikogo.

— I ona posiada, a raczej posiadała ją — jej córkę. Jej majątek, na wyjątkowo jej bezdzietnej śmierci, przeszedł do jej córki, która o ile wiem, go wyświadczyła już księżnej — kowie nie tylko, że jej nie szale nawet nienawidzili ją.

Pomysł więc pani tylko, jak wielkiem byłoby dzieło miłości bliźniego, gdybyś pani zajęła miejsce nieboszczki! — Nie wahaj się pani, a jeżeli się zaważasz, to rad nie rad muszę donieść księżnej o zgonie jej córki.

Jakież będą tego skutki? Księżna będzie jeszcze o wiele niebezpieczniejsza, niż dzisiaj; jej biedne, ciemne oczy będą nieustannie lzy wylewały i pomstować będzie do nieba, że jej zabrakło tę resztę radości jaką posiadała.

Okradziony czuje swoją krzywdę dopiero wtedy, gdy się o niej dowie. — Zastąp pani biednej, niewidomej kobiecie córkę, panno Tacyanno, a uszczęśliwisz jedno biedne serce.

Obserwowałem panią. Pani jesteś dobrą, będziesz więc kochającą córką dla niewidomej, będziesz ją pielęgnowała, dopóki śmierć nie uwolni jej od cierpienia, upiększając jej ostatnie chwile życia. Na Boga, Tacyanno, za takie oszustwo niebo potępić pani nie może.

Tacyanna zaczęła się namyślać. Wahała się — walczyła ze sobą. Doktor Brinton zauważył, że zrobił wrażenie swoimi słowami i ciągnął z zapałem:

— Nie, nie wahaj się pani, panno Tacyanno. I ja nie jestem z tych ludzi, którzy są za oszustwem lub za namawianiem do złego — ale w tym wypadku oszustwo jest dobrodziejstwem. Zresztą, możecie pani być najzupełniej spokojną. Księżna przyjmie panią serdecznie, znajdzie pani w niej matkę i nie będzie pani żałować tej chwili, w której się zdecydowałaś na zrobienie tej przysługi i mnie i księżnej Malaków.

— A jeżeli podstęp ktokolwiek odkryje, doktorze! — Pomyśl pan tylko — wtedy byłabym na całe życie nieszczęśliwa!

— Ależ to niemożliwe — odparł lekarz — jedna tylko pani Cerr mogłaby nas zdradzić.

Ja sam mam aż nadto wiele powodów do milczenia, a za panią Cerr ręczę. Jest mi wierną i nigdy nie uczyniłaby mi takiego, cokolwiek mogłoby mi zaszkodzić.

— Kiedyż — kiedyż więc chciałbyś pan mnie odwieść do księżnej? — zapytała Tacyanna z lekką drżącym głosem. — Ach, Boże, nie wiem, czy dobrze robię, że tak łatwo zgadzam się na projekt pański. Ale myślę o tej boleści, jakiejby musiała doznać biedna niewidoma na wieść o strasznej śmierci córki, i myślę także

Pozwól mi pani, ażeby mi ci wszystko wyjaśnił, ale w tym celu zmuszony będę mówić na razie nie o pani, ale o innej osobie.

Tą inną jest księżniczka Tacyanna Malaków.

Księżna Malaków, matka Tacyanny — ciągnął doktor Brinton po krótkiej przerwie — mieszka w Petersburgu. Zajmuje ona wspaniały pałac, jest otoczona wszystkiem, co życie może dostarczyć człowiekowi. Ale niebo wystawiło ją na trzy ciężkie próby.

Księżna straciła męża, to była pierwsza próba.

Ociemniała zupełnie, to była druga próba, a jej dziecko jedynę, jej córkę, księżniczkę Tacyannę, wskutek ciężkiej choroby dostała pomniejszenia zmysłów — to była trzecia próba!

Przyznasz mi, drogie dziecię, że księżna Malaków jest osobą godną szczerzego współczucia.

— Godną szczerzego ubolewania — dodała Tacyanna łagodnym głosem.

— Przytem jest to osoba zarówno młoda, jak dobroczynna — mówił dalej Brinton — kobieta, której każdy człowiek powinien żałować, gdyż niebo, doświadczyło jej aż nadto.

A jednak niebo przeznaczyło jej jeszcze jedną o wiele cięższą próbę, tylko że księżna nie zdołała jej doświadczyć, gdyż ją przeszkodził temu.

Księżna Malaków spostrzegła przed trzema miesiącami, że jej córka, nie może wyzdrowieć w Petersburgu.

Melancholia księżniczki poczęła wznosić się w sposób przerażający i przerodziła się w manię samobójczą.

Zapobiegano tej manji szczęśliwie, lekarze jednak nalegali, ażeby księżniczkę oddać pod surowy dozór i nie ręczyli za nie, jeżeli księżniczka Tacyanna pozostanie w domu swojej matki.

Księżna nie chciała zrazu słyszeć o rozstaniu się z córką, lecz ostatecznie — jakichże ofiar nie poniesie serce matki, gdy idzie o szczęście rodzonego dziecka!

Właśnie wtedy usłyszała księżna Malaków o mnie i o moim zakładzie: opowiadała jej o kilku szczęśliwie przeprowadzonych przezemnie kuracjach, po których pacjenci przyszliz zupełnie do zdrowia.

Opowiedziano jej, że ja leczę chorych jedynie miłością i dobrocią, tudzież siłą hipnotyzmu.

To przypało do przekonania księżnej i

przystała mi depeszę z prośbą o przybycie do Petersburga.

Udałem się do Petersburga i spędziłem kilka dni w pałacu księżnej Malaków.

Poznałem Tacyannę, którą powzięta do mnie trochę zaufania i oświadczyła gotowość pojechania do mego zakładu.

Księżna prosiła mnie, ażebym pozostał w jej domu dopóty, dopóki nie wyleczę całkowicie jej córki ze słabości.

Ale zgodzić się na to nie mogłem, byłbym musiał porzucić innych moich pacjentów, którzy posiadali również prawo do ocalenia.

Widzi pani tedy, że odrzuciłem korzystną ofertę księżnej, pomimo, że mi przynieść mogła wcale poważne honorarium.

— Widzę, że pan jesteś bardzo bezinteresowny, panie doktorze; nie wszyscy lekarze są tego pokroju.

— Nie będę robił zarzutu lekarzom, którzy muszą walczyć o utrzymanie własne i własnych rodzin, jeżeli nieraz z wiedz swojej robią rzemiosło. Ja jednak jestem w tem szczęśliwym położeniu, że mogę pogodzić swoje interesy finansowe wielkością sprawy, o którą mi chodzi, i dlatego odmówiłem księżnej.

Powiedziałem jej, że wtedy jedynie podając się mojemu leczeniu jej córki, gdy ta ostatnia zostanie przewieziona do mego zakładu w Moskwie i gdy się tu podda mojej kuracji.

Na to odparła mi księżna Malaków:

— Widzisz pan, panie doktorze, jestem ślepa — a czy pan rozumiesz, co to znaczy być ślepą? To znaczy, że nie mogę widzieć twarzy tych, których kocham. Ale słyszę głos mojego dziecka i z każdym słowem, którem córka moja przemawia da mi, zdaje mi się, że wchodzi jasny promień do ciemnicy, która mnie oślepia. I wtedy ślepotę dokuca mi o połowę mniej.

Jeżeli tedy oddam panu córkę, to oddaję tem samem resztę, mojej pociechy, jaką mi los zostawił. Przysięgnij mi pan, że mi żywą powrócisz Tacyannę w mojej objęcia.

Odparłem nieco lekkomyślnie:

— Przysięgam to pani, mościu księżno! I oto odszedł Tacyanna i przywiezienie jej do mego zakładu zostały postanowione.

Księżniczka przyjechała tedy ze mną do Moskwy; tu umieściłem ją w swoim zakładzie, przeznaczając jej kilka wspaniałych urządzonych pokoi, dodałem jej kilka godnych zaufania dozorczyń, i już po upływie dwóch miesięcy zauważyłem z

ACÓWKA (Powieść)

Chłopowie ją oderwali, a sanie ruszyły. Chciała podnieść się i biec za dzieckiem, ale jeden z dozorców przyklął jej w nogach, a drugi schwycił za ramię. — Co ci z tego, głupia? — perswadowali. Przecie dziecka nie ożywisz. — Moja dziewczucha Slimak aż zamroził. Bojaj go Bóg skrzy! Bodaj on tak zmarzył! — krzywała żółta, wyrywając się dozorcom. W miarę jednak oddalania od san, głos jej cichnął, sina z gniewu twarz przybrała barwę miedzianą, a łaski oczu przygasły.

W końcu uspokoiła się i wpadła w zwykłą apatię. Gdy zaś i szmer od jedzących ucihnął, podniosła się do śniegu i, obojętna, jak pierwej, jednym krokiem poczęła iść ku gminnej kancelarii, niekiedy ciężko wzdychając. — Już zapomniała — mruknął chłop, niosący za nią papiery. — Inny raz to głupiemu najlepiej na świecie — odparł jego towarzyszy. Poczem obaj umilkli, przysłuchując się skrzypiącemu pod nogami śniegowi.

Strata koni niemal do obłędu doprowadziła Slimaka. Wprawdzie zbil, skopał i wygnał z domu Owczarza, ale to jeszcze nie wyczerpało jego gniewu. Dusznemu mu było w izbie, więc wybiegł na dziedziniec i chodził po nim wzdłuż i w szerz błady, z zaciśniętymi pięściami, z krwią nabiegłymi oczyma, upatrując z podobną, na czemby mógł wyrzucić z siebie. Przymyślał sobie, że trzeba krowom ruszyć paszy. Wszedł do obórki, potępił stworzenie, a gdy jedno z nich, z trwożną, udeptało go w nogę, chwycił widły i bez miłosierdzia pobębował krowiny. Potem jak bez pamięci wybiegł za stodołę, a zobaczywszy zwłoki Burka, skopał psa, już twardego jak drewno, kładąc na nim ciężki stół. — Zobysz ty, psie nasienie, z cudzej garści chleba nie pożadał, nie straciłym ja koni. Gnij tutaj i cierp do łzany, pot, piona bestjo! — rzekł mu

na zakończenie i jeszcze raz kopnął, aż pękło w zmarzniętym zwierzęciu. Wróciwszy do izby, cisnął się tak, że pieniek obalił Jędrka, widząc to, parsknął śmiechem, a wówczas Slimak, zdjąwszy rzemieńny pas, zaczął walić nim chłopaka, aż ten wleził pod ławę i krwawił się zalał. Chłop mimo to jeszcze pasa nie zaplął. Chodził po izbie z rzemieniem w ręku, czekając, rychło odezwie się żona, ażeby i ją skatować. Kobieta jednak milczała, niekiedy chwytając się ręką za okap komina, jakby jej sił brakło. — Co się taczysz? — mruknął chłop. Nie wywietrzała ci jeszcze wczorajsza wódka? — Cosik mi niedobrze — odparła cicho żona. Slimak zastanowił się i przepasał rzemień.

— Cóż ci? — spytał. — Takie mi czarne kręgi stają w oczach i szumi w uszach. Oj czy może tak w izbie piszczy? — mówiła, bezładnie ukazując rękoma. — Nie chłaj wódki, to ci nie będzie szumieć oburknął Slimak i wyszedł znowu na podwórek; spluwając. Zdziwiło go, że kobieta ani odezwała się za ciężko pobitym Jędrkiem. Ponieważ jednak gniew znowu uderzył mu do głowy, więc nie mając kogo bić, porwał siekierę i zaczął rąbać drzewo. Rąbał do wieczora, w jednej koszuli, wcale nie jedząc obiadu. Ziało mu się, że tu, u jego nog, leżącej, co mu konie ukradli więc rzucił się jak wściekły, aż mu drzazgi i polana wylatywały nad głowę, rozsypując się po dziedzińcu.

Nareszcie omdlał mu ręce, zabolął krzyż, a koszuła przemokła od potu; zarazem gniew go opuścił. Wróciwszy do chaty, w pierwszej izbie nie zastał nikogo. Zjrzał do alkierza, Slimakowa leżała na łóżku. — Co ci to? — spytał. — Trochę mnie rozebrało — odparła kobieta, jak obudzona ze snu. Ale to nie. — Na kominie wygasało. — Wygasało? — powtórzyła. Ciężko podniosła się z pościeli i z niemym trudem na nowo rozpalila ogień do wieczery.

— Widzisz... — mówił Slimak, z uwagą przypatrując się żonie. Zgrzeszała się wczoraj w karczmie, potem wypilaś wody z żydowskiej kwarty i jes-

zesz se w drodze rozpięła katankę. Zasiębiło cię widać. Nie mi nie bądźcie — odparła o-pryskliwie. Może nawet lepiej jej się zrobiło, bo odgrzała obiad i dała im na kolację. Jędrak wyszedł z kąta i wziął do ręki łyżkę ale, zamiast jeść, tak plakał że Slimakowi zrobiło się przykro. Matka jednak nie zważała na jego try i, pomywszy bylejakie naczynie, poszła spać. W nocy, prawie o tej samej godzinie, kiedy nieszczęśliwy Owczarz dogorywał w jarach, Slimakowa porwała dreszcze. Zbudzony mąż okrył ją kożuchem i dreszcze powoli przestały. Na drugi dzień wstała jak zwykle do roboty, chwilami narzekając na ból głowy i krzyża. Mimo to krzątała się, ale Slimak po oczach jej zmiarkował, że jest niedobrze, i zeszmutniał. Ku wieczorowi zatrzasnęły na gościnnie sanie i stanęły u ich wrót. Po chwili wszedł do izby szynkarz Josel Żyd miał taki dziwny wyraz twarzy, że Slimaka aż kołnęło w serce, gdy go ujrzał.

— Pochwalony — rzekł Josel. — Na wieki wieków odparł chłop. Nastąpiła chwila milczenia. — Nie się nie pytacie? — odparł Slimak, patrząc na w oczy i — po-blał, choć nie wiedział dlaczego. Jutro — mówił zwolna Josel — jutro Jędrka powołała do sądu za to, co pokaleczył Hermanna. — Miewiele mu zrobią — rzekł Slimak. — Zewdy trochę posiedzi w kozie. — Niach posiedzi. Na drugi raz nie będzie się bił.

W izbie znowu milczenie tym razem dłuższe. Żyd kiwał głową, a Slimak patrzył na niego, czując, że budzi się w nim niepokój. Nareszcie, zebrawszy siły, zapytał się szorstko: — Macie jeszcze co? — Co tu dużo gadać! — odparł Żyd machnąwszy zaciśniętą pięścią. — Owczarz i dziecko zmarli na śmierć Slimak uniósł się na ławie, jakby chcąc rzucić się na Josela, ale opadł i oparł się o ścianę Gorąco go oblało. potem nogi mu się zatrząsały, a potem było mu niby dziwno, że go taki strach ogarnął.

— Gdzie... kiedy? — spytał głucho. — Gdzie? — mówił Josel w jarach, z tamtej strony kolei i nawet niedaleko gminy. A kiedy? kiedy? Sami wie-

cie, że tej nocy, boście go wczoraj wypędzili. Chłop podniósł się gniewny. — Uw... już tak szczerkacie Jose'u, że się kurzy za wami. Zmarzył Cóż to, ode mnie w jary drzwi, odparł: Szynkarz wzruszył ramionami i, cofając się do drzwi poszedł? Niema chaty na świecie, czy co? — Wierzele, ale wierzele — mnie wszystko jedno. Sam widziałem jak zmarłego Owczarza z dzieckiem odwozili do sądu, pewnie na egzente. runek A wy możecie nie wierzyć! Bądźcie zdrowi, gospodarzu. — Wielga rzecz! A cóż mi za to będzie, że on zmarł! — wykrzyknął Slimak. — Cóż ludzi nie, ale... Pan Bóg Wy już i w Boga nie wierzele, Slimaku? — spytał Żyd z za progą i od ognia na kominie błysnęły mu oczy.

Zamknął drzwi izby, potrzącił się o coś w sieni i wyszedł na podwórek Slimak słyszał jego ciężki chód, stopniowo pchnął aż do bramy; potem usłyszał, jak siadł do sanek i krzyknął: — Wiele na konia. I jeszcze słyszał, jak sanki skrzypiaty, coraz dalej i dalej, aż do mostu. Otrząsnął się, spojrzął po izbie i z drugiego kąta zobaczył utkwione w siebie oczy Jędrka. Jakaś postępnosc osiadła mu na myśli.

— Cóżem winien, że on zmarł? — mruknął do siebie. W tej chwili przy pomniat sobie jedno kazanie, które wikary powtarzał w kościele co roku i zdawało mu się, że słyszy jego zmęczony ze starości i jęklivy głos zwolający: — Byłem głodny, nie nakarmiliście mnie; byłem nag, nie przyodzaliście mnie; nie przygarzaliście mnie. Idźcież, przeklećci, w ogień wieczny, zgotowany diabłu i slugom jego! — Że Żyd, jak Bóg na niebie... — rzekł Slimak, czując, że przechodzi go mrowie. I, powiedziawszy to, byłby przysiągł, że teraz właśnie jest w stajni Owczarz z dzieckiem, oboje żywi i zdrowi. Był tak pewny, iż powstał z ławy aby wezwać parobka na kolację. Lecz, gdy ujął rękę za kłamkę drzwi, nagle — cofnął się. Bał się wyrzucić na podwórek.

Powoli strach go ominął. Chłop wyszedł na dziedziniec, zajął do pustej stajni, potem krowom rzucił garść siana i gdy zapadł mrok spać się położył. Żonę znowu porwały dres-

ze, więc okrył ją kożuchem, jak wczoraj, mrużąc: — To ci podły Żyd ten Josel! Żadną miarą nie mogło pomieścić mu się w głowie, żeby Owczarz z dzieckiem zmarli. Owszem, im dłużej o nich myślał, tem większe nabrał pewności, że Josel nastraszył go, może z zamiarem jakiego oszustwa. Ran ze śmiechem opowiadał o tem żonie, dziwiąc się bezczelności szynkarza i usiłując odgadnąć: po co Żyd opowiedział mu takie tgarstwo? Ale po obiedzie zjechał do nich miejscowy sołtys z piśmiennem wezwaniem z sądu do Jędrka, w sprawie o pokaleczenie Hermanna. — Kiedy on tam ma być? — spytał Slimak. — Jego dzieło jutro — odparł sołtys. Ale co ma lecieć piechotą tyli szmat drogi. Niech siada ze mną, to go odwożę.

Jędrak nieco pobladł i, milcząc, zaczął odziewać się w półkożuszek i nową sukmanę. — Dużo mu tam zrobią? — spytał markotnie ojciec. — In... posiedzi kilka dni, może z tydzień — rzekł sołtys. Slimak westchnął i poczęł wydobywać rubla z worka.

— Ale, ale... odezwał się A słyszeliście, sołtys e, co ten para Josel gada, że Owczarz z dzieckiem oboje zmarli? — Com nie miał słyszeć? — odparł niechętnie sołtys. Przecie to prawda. — Zmarli? — zmarszył? — powtórzył Slimak. — Jużci tak. Ale — dodał — kuźden rozumie, że to nie z waszej winy. Nie dopilnował koni, wy w złości wygnaliście go, ale przecie nikt mu nie kazał schodzić z gościńca między jary. Upił się czy so, i nieborak zginął bez własnej głupstwa.

Jędrak już był gotów i, łęgając się z rodzicami, kolejno obejmował ich za nogi. Slimakowi lzy zakręciły się w oczach. Scisnął syna za głowę i dał mu rubla na wszelki wypadek, polecając go opiece Boskiej. Zdziwił się jednak bez miary, widząc, że matka trakuje chłopca obojętnie. — Jagnał przecie Jędrak jedzie do sądu i do harystu... — reflektował ją mąż. — To i co — odparła, patrząc błędnymi oczyma. — Bardziej chorą?

przyjemnością, że Tacyanna stała się zupełnie inną. Jej melancholia prawie zupełnie znikła, książeczka zaczęła się wśmiechać, zabawiała siebie i innych przesłuchując grą na fortepianie, czytała dużo książek, dość, że byłam dawny, iż umysł jej wszedł znowu na tory normalne i poważnie myślałem o powrocie jej matce w Petersburgu.

Myśl ta zajmowała mnie tem bardziej, że otrzymałem kilka listów, które pisała do mnie ślepa księżna, tak jest, pisała, pomimo ślepoty, a w których mi donosiła, że prawie umiera ze smutku i tęsknoty za córką.

Przynaję otwarcie — ciągnął doktor James Rinton z pewną przykrością — że w tym wypadku dałem się niesłychanie podejść.

Ale w zakładach dla obłąkanych zdarza się to bardzo często. Chory bywa mądrzejszy od lekarza, t. j. bywa o wiele bardziej wyrafinowany, umie stan swój ukryć, umie udać zdrowie. Potrafi unikać wszystkiego, cokolwiek mogłoby dać poznać lekarzowi, że choroba istnieje. Tak było i z księżniczką Tacyanną.

Pewnego pięknego poranka, po spożyciu śniadania z wielkim apetytem, wesoła i uśmiechnięta, siadła do fortepianu, grała przesłuchując, poczem poprosiła, ażeby jej pozwolił przejść się nieco po ogrodzie.

Oczywiście, pozwoliłem, ale towarzyszyła jej pani Cerr, główna dozorczyni zakładu.

Stałem na stole w sali, wychodzącej na ogród i rozmawiałem z jakąś osobą, gdy nagle do uszu moich doleciał przeraźliwy krzyk, a gdym wybiegł na werandę, pani Cerr zawołała do mnie:

— Na litość Boską, panie doktorze, księżniczka wyskoczyła przez parkan na pole, i pobiegła w stronę obłąkanej.

Usłyszawszy te słowa, zbiegłem natychmiast ze stopni werandy.

Przebiegłem ogród, wyskoczyłem na pole i tak, jak stałem bez kapelusza, począłem gonić księżniczkę, która jednak zyskała już spory kawał drogi.

Wyszedłszy z lasu, w którym stoł mój zakład, widzi się tuż zaraz szyny kolei. Odgądem zaraz zamierza obłąkanej.

W napadzie melancholji pragnęła niezawodnie rzucić się pod nadjeżdżający pociąg.

Ale teraz stało się coś niespodziewanego, coś czego przewidzieć nie mogłem. Księżniczka w wigilię tego dnia poprosiła o rozkład jazdy kolejną, w którym

są pociągi, udająca się z Moskwy do Petersburga.

Naturalnie, książki tej dostarczono jej natychmiast.

Ja cieszyłem się nawet, że zażądała tej książki, sądziłem bowiem, iż księżniczka pragnie się przekonać, którym pociągiem wypadnie jej wrócić do Petersburgu, do matki.

W rzeczywistości jednak księżniczka za pomocą rozkładu jazdy obliczyła ściśle, o której pociąg wyjeżdża z dworca i kiedy będzie miał nasz las.

Zależeliśmy później jej wyrachowania, robione ówkiem na odwrotnej stronie.

Minawszy ostatnie drzewa lasu, spostrzegłem z daleka zbliżający się pociąg pospieszny.

Wolałem, krzychałem, nieszczęsna nie słuchała.

W tej samej chwili zaszło coś nadzwyczajnego.

Widzę księżniczkę przed sobą, widzę, jak rzuca się na szyny, a w tej samej chwili zbliża się do toru druga postać kobieca, nadzwyczaj podobna do księżniczki.

I ta młoda osoba chciała się również widocznie rzucić pod koła pociągu.

Pełen trwogi i pomieszania, chwytam ją obiema rękami i powstrzymuję nieszczęsna.

Muszę przyznać, że sądziłem przez chwilę, iż trzymam księżniczkę w objęciach i że to, co się tam stało na szynach, to było tylko przywidzeniem, wizją. Nie umiałem sobie zdać z tego, co widziałem, jasno sprawy.

Potem usłyszałem krzyk, sapanie i turkot kół pociągu a gdy ten nareszcie minął miejsce wypadku, spostrzegłem na szynach trupa z głową zmiażdżoną do szczytu.

Były to zwłoki księżniczki Tacyanny Malakow.

Osoba jednak, którą ocaliłem leżała w moich objęciach bez zmysłów. Tą osobą była pani.

Doznawałem wrażenia, jak gdyby się niebo zwałilo na mnie.

Strasne dotknęło mnie nieszczęście. Śmierć księżniczki oznaczała dla mnie ruinę przedsiębiorstwa. Znaczyła dla mnie moralny upadek, przysięgałem bowiem starej, niewidomej księżnej, że zwrócę jej córkę żywą.

Cóżby powiedziano na to, gdyby wiadomość o tym wypadku rozeszła się po Moskwie.

Czyliż nie potępiłoby mnie za brak

nałęczanego dozoru, a niezawodnie posądzono by mnie o lekkomyślność o karygodną oszczędność, o to, że mój personal był niedostateczny, słowem, od razu pojął, że śmierć księżniczki, była strasznym ciosem dla mnie.

Ale z chwilą, gdy wszystkie te myśli przebiegały mi po głowie, nagle znalazłem punkt wyjścia. Przynajmniej na razie mogłem uniknąć wszelkiego niebezpieczeństwa.

Kazałem w gorączkowym wzburzeniu pani Cerr, która tymczasem również nadbiegła na miejsce katastrofy, rozbrajać trupa bez głowy a ubrać go natomiast w suknie tej osoby, którą trzymałem w objęciach.

W ten sposób pani, panno Tacyanno, znalazła się w ubraniu księżniczki, ja zaś z panią Cerr odnieśliśmy panią do zakładu.

Pomocnikom naszym, którzy również przez ten czas zaalarmowani zostali, oznajmiłszy, że księżniczka w ostatniej chwili została przez nas powstrzymana od szalonego kroku, to znaczy, że jest ocalałą i żyje.

A że z wyjątkiem pani Cerr, wszyscy pomocnicy widywali księżniczkę tylko przelotnie, przeto uwierzyli naszemu zapewnieniu i dotąd wierzą, że księżniczka Malakow znajduje się przy życiu. I dlatego to wszyscy nazywają tu panią księżniczką Tacyanną.

— Ach, teraz wszystko rozumiem! — zawołała Tacyanna. — I nie wyprowadziłeś pan dotąd ludzi z tego błędnego mniemania?

— Nie jeszcze nikomu nie nie wyjawiałem, co zaszło i prawdopodobnie wcale tego nie zrobię.

— Ale jakże tak można! Chciałbyś pan i wobec nieszczęśliwej matki zachować to samo złudzenie?

— Na to pytanie odpowiem pani później — rzeki Brinton. Pozwól mi pani odpowiedzieć wszystko po kolei.

Głowę trupa zabraliśmy także ze sobą. Z radejście nocy sam ją pogrzebałem w ogrodzie.

Trup został znaleziony, a w kieszeni nieboszczki były jakieś papiery. Z papierów tych przekonano się, że miano do czynienia z pewną Tacyanną, która noc ubiegłą spędziła w osławionym domu niejakej madame Sans Gene.

Proszę, odpowiedz mi pani, panno Tacyanno, czy to pani rzeczywiście spędziła noc w tym domu?

— Tak jest, ja!

— Więc pani jesteście...

— Nie wymawiaj pan tego wyrazu, panie doktorze, przysięgam panu, że do owego domu zawieziono mnie podstępem. Chciało mi krzywdę wyrządzić, chciało mnie uczynić nieszczęśliwą, nędzną — i cel swój osiągnęło.

— A któż to wplątał panią w tak nieciekawą intrygi.

— Cóż panu z tego przyjdzie, gdy panu wymienię nazwisko tego niegodziwca! Pozwól mi o nim zamilczeć, jest to człowiek bardzo potężny w Rosji przeciwko niemu występować nie można!

— Bez kwestji, dzieją się rzeczy nadzwyczajne — rzeki doktor. Rosja posiada ludzi, którzy bezkarnie pozwalają sobie na wszystko, podczas gdy miliony innych są zupełnie praw pozabawieni. Dla mnie Anglika, jest to wcale niezrozumiałe, a jednak fakt istnieje.

— I wierzysz mi pan, panie doktorze?

— Wierzę pani. Pisma doniosły o wypadku, że został znaleziony trup niejakej Tacyanny, nierządnicą, która przesycona swoim nędznym życiem, chciała je skrócić dobrowolnie — ciągnął doktor Brinton.

Ale pani, panno Tacyanno, znajdowałaś się w moim zakładzie. Ocknąłeś się pani z omdlenia, potem znowu popadłaś w stan nieprzytomności. W gorące wygadywała niestworzone rzeczy. Dziś mogę się przyznać, że używałem całej swojej wiedzy, ażeby panią ocalić od śmierci.

Nie wiem, co mam panu doktorowi na to odpowiedzieć, czy mam mu dziękować, rzekła ze smutkiem — czy też złożyć, gdyż nie wiele mi zależy na życiu.

— Ależ pan! jesteście młoda i piękna, masz tyle nadziei jeszcze przed sobą.

— Nadziei nie mam żadnych, gdyż straciłam je już dawno. Oprócz tego jestem uboga i samotna — mówiła dalej Tacyanna więc czegoż mogą spodziewać się od życia?

— No, ale może, gdyby tak nadać inną treść istnieniu pani — rzeki doktor trochę niecierpliwie — to by było, że zapatrywania twoje zmieniłyby się. Mogłoby pan nawet w tem dopomóc.

— Nie sądzę, panie doktorze — odparła Tacyanna z głębokim westchnieniem, opuszczając smutnie cudną głowę na pierś.

— Posłuchaj mnie, pani. Chciałbym panu coś zaproponować — ozwał się Brinton cichym ale wyraźnym głosem. Księżniczka Tacyanna umarła. Jej matka ani się domyśla tego nieszczęścia, nie wie, że niebo wystawiło ją na nową próbę.

ELIKSIR „ROQUEIRA“

Jest używany skutecznie w następujących chorobach:

- chłobach;
- st. faly
- hubony
- zapalenie macicy
- ciszenie z uszu
- wytwórca
- fistule
- waka wykastycznego
- erysacje
- białe upławy
- wrzoły i narosie
- zwierab
- reumatyzm
- plamy skórne
- niedomagania wątroby
- bóle w piersiach
- narosie na kołach
- leowanie tętnic
- w ogóle wszystkie choroby pochodzące ze krwi.

Wielce skuteczny środek oczyszczający krew!

Pijawki

Otrzymałmy z Europy świeży transport pijawek silbich. Ul. S. Francisco 54 róg ul. Barao do Serro Azul

APTEKA MODERNA

DR. CARLOS HELLER

Praktykował w Hamburgskich, Wiedeńskich i Paryskich szpitalach. Praktyka ogólna. Leczy specjalnie choroby skórne, wernychno pęcherza i włosów. Klauka dla dzieci. Leczyzstucznym promieniami Diatermia Konsultorium i rezydencja: Praça Tiradentes 57. Przyjmuje od 10, do 12 i od 3 do 5. W poniedziałki, środy i piątki wia. zorem od 8 do 9

Ca a Colosso

Moura, Zaffite e Cia. Praça Municipal 6 - Kurytyba

BARDZO CIEKAWY POWIESCI.

- Zbiór powiastek wesołych i pouczających. 28 rozmaitych bajek. 190 stron. Cena 3\$000.
- Córka praczki i O krok od śmierci Dwie pow. obyczajowe. Cena 3\$000
- Zagadkowe uprowadzenie czyli poświęcenie kochającej kobiety. Str. 172 z ilustracjami. C. 3\$000
- Pat Jezus na krzyżu w kościele N. P. M. w Gdańsku i Krzyż żyda.
- Dwie powieści dla ludu według podania z XV. wieku. Str. 136. C. 3\$000
- Talizman czyli zwycięstwo niewinności i cnoty. Powieść flamandzka. Cena 4\$500
- Pod znakiem krzyża Powieść z czasów wupadku królestwa maurytańskiego w Hiszpanji. 3\$000.
- Chata Irlandzka Powieść przełożona z angielskiego na język polski. Cena 3\$000.
- Święty Kazimierz Król wicz Obrazek historyczny, przedstawiony na tle ówczesnych stosunków 3\$000
- Naczelnik Powiastka z czasów wojny napoleońskiej w Hiszpanji. Str. 175. C. 3\$000
- Obłężenie Pragi. Powieść pisana na tle stosunków szesko-niemieckich z XVII wieku. Cena 3\$000.
- Opatrzność Boska czuwa Powieść hiszpańska z dawnych czasów walczyńskich rycerzy chrześcijańskich. Cena 3\$000.
- Zwycięstwo Krzyża Wielka powieść z czasów pierwszego prześladowania chrześcijan za cesarza Nerona. Całość 3 tomy w jednej książce. Str. 526. Cena egz. 10\$000.
- Tryumf Wiary czyli obrazki z życia amerykańskich plantatorów. 5 ilustracji. Cena 3\$000
- Powieści o zbrojcach, opryszkach i hajdamakach. Tomik ten obejmuje 20 rozmaitych powieści zbrojcckich, bardzo ciekawie napisanych. Cena 3\$000.
- Odzyskana córka. Powieść bardzo zajmująca 3\$000.
- Walerja. Opow. historyczne. 306 stron 4\$500
- Bohater-zakonnik czyli przygody braciśzka zakonnego w dzikich krajach, pustyniach i wybrzeżach czarnej Afryki. Cena 3\$000
- Ofiara królowy. Powieść historyczna z X. wieku na tle morderczych wałk zachodu, Słowiańczyzny z Niemcami. Całość 204 str. druku. Cena 4\$500.
- W puszczy amerykańskiej. Powieść ludowa. Opisuje również ciężkie przejścia i losy emigrantów europejskich w obrzyniejszej puszczy amerykańskiej. 180 str. Cena 3\$000
- Wojenne przygody Staśka Szlaska Książka dla każdego. Dobry pap. 7\$000

Kto sobie zamówi 10 książek otrzyma 2 książeczki za darmo a za przesyłkę wtedy nic nie liczymy. Pisać pod adresem „Ozeta Polska“ - Kurytyba - Parana - Caixa B



Mamusiu!

Służba, zakupy, „chłopy“ wizyty! Ile spraw, mój Boże, ile spraw do załatwienia! Naturalnie, są one, w których biedna mamusia się irtuje, staje się nerwową i w końcu dostaje silnego bólu głowy i niedomagań w całym ciele: Wówczas z prawdziwym zadowoleniem ucieka się do pewnego środka, który jej ulżyć może, to jest do **CAFIASPIRINY**

Dwie pastylki, szklanka wody i znowu mamusia jest zdrowa, uśmiechnięta i ruchliwa jak zwykle. I dla malców, gdy ich zęby lub uszy bolą, dla tatusia gdy za dużo pracował, dla babuni, gdy jej dokuczają reumatyzm i w ogóle dla całej rodziny, **Cafiaspirina** przynosi ulgę, zdrowie i wesołość.

Jest także idealnym środkiem przeciw nowalgi, migrenie, następstwom nadmiernej pracy umysłowej i nadużycia alkoholu etc. Nie atakuje serca i nerek.

Nie przyjmować pastylek pojedynczych, ale żądać tubkę z 20 pastylkami albo kopertę „Cafiaspirina“ z dwiema pastylkami, albo wreszcie mały pakietek (disc) Cafiaspirina z jedną pastylką.

Cafi - N 108 A Propagandista 1322 - 86

W Brazylii z dołu. ryce Północ. Wyc... N. 3. Kongres W dniach odbył się w w mieście C dzynarodowy styczny. Kongres to są demonst każdym dniu ducha i uczu Poraz pie Kongres Eu nach Zjednoc meryki, uwa caly świat jak ków i odszcz wej wiary k Wspaniały był wymowne przypuszczeń Aby wziąć byli wierni ze świata. Liczb ków obojga na osób. Wśród uc którym kiero celu przez Cuncjusz, kan dowoło się arcybiskupow ków, 200 kar by świeckich Kardynał najwyższym czelne władz nych, i pół r do Chicago ciagu, prowac szych urodn W ostatni była się uroc Sakramentem dział około 8 maitych nar Wiadom - AMNE Scim litewsk czytaniu wn ków projekt F - SPRAWA CUSKICH. donoszą że z cuskiego z rat skiego układu tłumaczy się glij wywieran kierunku, aby rykański nie nim nie będą nad układem francuskiego minister skart NADESZLA